Nr. 273 (z dod. por.) Dnia 3 października. Czwartek. Dnia 21 września (3 października) 1889 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszy piątek rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana z wystawieniem N. Sakramentu;

Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), jako w pierwszy piątek rozpoczętego miesiąca, do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego, o godz. 9-ej zrana, oraz ku czci św. Franciszka Serafickiego, o tejże godzinie;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku czci św. Franciszka Serafickiego, założyciela zakonu żebrzących, w następujących kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i św. Antoniego (po-reformackim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Norddeutsche allgemeine Zeitung, zaprzeczając niedawno krążącym pogłoskom o zamierzonem ustąpieniu pruskiego ministra skarbu, Scholza, doniosła, że minister otrzymał w sposób nader łaskawy od cesarza sześciomiesięczny urlop, celem wyleczenia się z ciężkiej choroby oczu. Zagadkowym jest przeto faktem objęcie przez p. Scholza urzędowania już w d. 1 ym b. m. Czyżby choroba oczów nagle ustąpiła? Czyżby różnice poglądów na kwestje reformy podatków bezpośrednich i odnowienia przywileju bankowego, które dzielą p. Scholza z ks. Bismarkiem, zatarły się i wszystko wróciło do dawniejszego stanu wzajemnej czułej ufności?

Nie sądzimy, aby pogłoski, krążące o ustąpieniu p. Scholza, zamilkły z chwilą powrotu jego do Berlina. Powrót ten może być czasowym i krótkotrwałym, może chodzić o pozór. Prasa niemiecka kwestję wyboru jego następcy uważa za otwartą i analizuje prawdopodobnych kandydatów. Za najprawdopodobniejszego uważają Miquela. Warto jest przeczytać, co o tym matadorze stronnictwa narodowo-liberalnego opowiada wolnomyślna *Vossische Ztg.*:

„P. Miquel wywiera dzisiaj silniejszy wpływ na stronnictwo narodowo-liberalne, aniżeli p. Bennigsen. Jest on również lepszym dyplomatą. Wystrzegał on się pilnie nawet w sprawach kolonjalnych stanąć w sprzeczności z ks. Bismarkiem, jak to uczynił dzisiejszy prezydent hanowerski. I nikomu też na myśl nie przyjdzie, aby p. Miquel mógł zostać kiedykolwiek następcą kanclerza. Dlatego zdaje on się być daleko snadniej powołanym „do współdziałania w sprawach państwa" od p. Bennigsena. P. Miquel może zostać ministrem w każdej chwili, kiedy będzie potrzeba całą partję narodowo-liberalną wprzągnąć do rydwanu kanclerskiego. P. Miquel jest również stworzony na przewódcę stronnictw kartelowych. Bywał on wprawdzie rzecznikiem demokracji w Hanowerze, wyznał jednak potem bez ogródki we Frankfurcie, że nigdy nie rozpłynął się w stronnictwie! Umie zawsze rachować się z okolicznościami. Liberalizm jego daleko mniej podejrzanym jest dla prawicy, aniżeli liberalizm Bennigsena. U tego ostatniego jest granica, po za którą nie przejdzie. P. Bennigsen bywa jeszcze czasami idealistą, doktrynerem, p. Miquel jest cały realistą, cały praktykiem. Kanclerz musiałby źle oceniać stosunki i ludzi, gdyby p. Miquela nie uważał dzisiaj za wybornego kandydata do teki ministerjalnej."

Z Paryża i Londynu telegrafują, że hr. Paryża cofnął zasiłki, udzielane Boulangerowi. W każdym razie nie wycofał on się z sojuszu z Boulangerem. Świadczy o tem krok, uczyniony przez najbliższego męża zaufania Jego królewskiej Mości, p. Edwarda Hervé, redaktora przewodniego organu partji orleańskiej *Soleila*. Tenże w d. 22-im z. m. kandydował w ósmym okręgu Paryża. Rezultat był tu następujący: Hervé 3,511 głosów, Maurycy Binder bonapartysta 1,225, Marjusz Martin bulanżysta 3,546, Fryderyk Passy republikanin 3,955. Musi odbyć się przeto wybór ściślejszy pomiędzy Passym i Martinem. Otóż Hervé dla ułatwienia wyboru bulanżysty zrzeka się swoich 3,511 głosów na jego korzyść; wybór Martina zapewniony.

Krok Hervégo dowodzi, że w Sheenhouse powzięto postanowienie głosowania w tych wszystkich okręgach na kandydatów Boulangera, w których wybór „szczerego monarchisty" nie jest możliwym. Rewizja konstytucji jest cementem dla stronnictw, chodzących zwykle różnemi drogami.

Ale na licznych dowodach niekarności nie zbraknie zapewne hrabiemu Paryża. Mówiliśmy wczoraj o zbiegostwie legitymistów białego sztandaru, który powiewał kiedyś we Frohsdorfie. Świeżo donoszą o nowych zbiegach. Jeden przykład. W siódmym okręgu paryskim ubiegają się o mandat poselski: Denys Cochin, monarchista (gł. 4,743), Terail-Mermeix, bulanżysta (5,046), Frébault, radykalista (4,492). Kto ma ustąpić przy wyborze ściślejszym? Czy Cochin Mermeixowi czy Mermeix Cochinowi? Ponieważ Mermeix otrzymał większą liczbę głosów, powinien zrzec się danego współzawodnictwa Cochin. Nie jest on wszakże na tyle lojalnym i nie chce kapitulować. Rozstrzygną przeto o wyborze republikanie, którzy dotąd głosowali na Frébaulta, a teraz muszą oddać swe głosy jednemu z obu swych przeciwników lub też wstrzymać się od udziału w głosowaniu. Dzień 6-ty października będzie pełnym niespodzianek!

Komisja departamentu Sekwany, sprawdzająca wybory, orzekła, że w departamencie tym, podzielonym na 42 okręgi (Paryż, St. Dénis i Sceaux) wybrano w d. 22 września stanowczo sześciu deputowanych, wybór ściślejszy w d. 6 ym b. m. odbywać się przeto musi w 36 okręgach. Wybranymi dotąd są następujący szczęśliwcy: Henryk Brisson, Euge.

KONKURS,

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU.

(Dokończenie.)

U Czyżyka, na górzę, było gwarno i ochoczo. Artysta miał kredyt, pito więc poncz na gorąco, z ananasowym sokiem, palono siarczyście i rozprawiano głośno o niczem więcej, jak tylko o sztuce. O tej jedynej ukochanej! Po za nią egzystowała tylko blaga, nicość. Malarze są tylko ludźmi! Wszyscy inni... hołota ostatniego stopnia.

Oni i natura... Dla nich słońce tworzy barwy, oni jedni umieją na nią patrzeć i odtwarzać jej piękności.

— Koledzy!—zabrał głos artysta.

Uciszyło się.

— Natura w swych nieustannych przejawach zawsze jest jednakowo piękna. Wybór, jakie momenta jej piękna utrwalać, od nas artystów zależy. Wszystko, co uwiecznimy, jest godne jej i nas! Do nas należy zmiany jej tylko uwieczniać—i nic—nic, Przyzwoici i porządni ludzie dzielą naturę na moralną i niemoralną! Słyszycie, natura niemoralna, natura nieprzyzwoita, niezapięta. Przyzwoitym jest Kober, zapiętym Kolankowski.

— Chcą mieć naturę uczesaną na gładko i wylakierowaną!—zawołał jeden z młodzieży.

— Z rozdziałem na przedzie i filutami na skroniach—wyleciał głos z tłumu.

— Pycha, pycha! — wołali ze wszystkich stron, bili brawo i śmiali się na całe gardło.

— Nie dajmy się! — zawołał młodziutki mówca — lakiernikom, sentymentalnej bladze, wymyzianym facetom i wszystkim innym rzeczom, które nie są prawdą i naturą.

— Wielką, wspaniałą w swej potędze i piękności, nagą w prawdzie, to znaczy piękną!—dodał tragicznie artysta. — Manierę, watę i drewno spalić na stosie! Rozkołysane powietrze od bicia dzwonów, na cześć pojmowania natury, jaką jest, rozniesie prochy stosu po całej kuli ziemskiej. Świat ten powinni zamieszkiwać tylko artyści, żyjąc z naturą i na jej łonie.

— Pracownie muszą nam budować!

— Co nam po pracowniach? Natura ich nie ma, nie chowa się po kątach i norach, sztucznie się nie oświeca. Pracuje w blasku słońca, wśród huraganów i burz...

Im więcej wypito ponczu, tem energiczniej protestowano, grożąc całemu światu, skazując na zagładę wszystko, co nie było artyzmem, nie odczuwało barw światła i cieni, tych rozkosznych, świetlanych plam...

Późno wieczorem, upojony własną wymową i trjumfami, wrócił artysta na trzecie piętro, pod sam dach do swej pracowni.

Oprzytomniał.

— I znowu trzeba będzie walczyć o każdy kęs chleba, o każdą parę butów... Pal djabli, co mnie to może obchodzić i co mi do tego?!...

Zapalił lampkę. Na czarnej ramie sztalugi położony był list. Widocznie stary go tam umyślnie na oczach położył.

Artysta listów nie pisał i nie odbierał. Zaciekawiony, rozdarł gorączkowo kopertę.

. . . .

„Obraz do którego dałem ramę, kupuję za 200 złr. Płacę gotówką.

Trampler."

— Dwieście! za sześciomiesięczną pracę, to coś wypada po guldenie dziennie. Guldena za ośm godzin ciężkiej pracy. Odtrąciwszy na koszta malowania, farby, modele... sto, zostanie pięćdziesiąt centów. Czy nie lepiej kamienie tłuc, albo filistrów wywieszać wszystkich, co do nogi?

Otworzył okno, wiatr zgasił lampę, z ciemnego otworu widać było szmat nieba olśniony gwiazdami. Po granatowym stropie przemykały srebrne, przezroczyste chmurki, rzedły i rozpływały się.

Młody człowiek zapatrzony zapomniał o kamieniach, odczuwał piękność natury i pochłaniał ją w siebie.

Skręcił papierosa, zapalił, chodził po izdebce, stawał przed oknem, patrzył i znowu chodził gorączkowo. Mózg jego pracował, projekt do nowego obrazu rozwijał się i uzupełniał.

Zmęczony i rozmarzony, przed samym wschodem słońca rzucił się na sofę za kotarę i zasnął.

— Wiesz co!—zawołał do wchodzącego starego—za obraz daje filister dwieście blatów. Ciekawy numer.

— Wesoły facet — odparł stary, rad że tak prędko znalazł się kupiec. — I cóż pan na to?

— Ja, jeżeli tu przyjdzie filister wyrzucę go przez okno. Cóż mogę innego zrobić?

— Wziąć trzysta.

— Trzydzieści tysięcy, chciałeś powiedzieć, prawda?

— Myślałem, bo tyle wart, ale powiedziałem trzysta. Mając trzysta, możnaby stanąć na nogach. Długi się spłacą, zostanie blizko dwieście blatów dla siebie.

— Przysiągłem kolegom, że obraz wyszlę do salonu. Słyszałeś o Paryżu?

— I nieraz — machnął lekceważąco ręką. — Myślisz pan, że Trampler tego nie potrafi?

— Właśnie że nie. Złakomi się na tysiąc blatów i sprzeda. Facet powiesi moją dziewczynę w swoim gabinecie, będzie ją pożerał łakomie ślepiami,

njusz Farcy, G. Laguerre, Saint Martin, Joffrin i Revest.

W kościele anglikańskim wprowadzają klasztory. Zaprojektował je archidjakon Westminsteru, Farrar. Myśl jego przed dwoma już laty przedstawił synodowi biskup Rochestru. Synod wybrał komisję, złożoną z biskupów, dziekanów i archidjakonów, celem rozpatrzenia projektu. Komisja, obradująca pod sterem biskupa londyńskiego, przyjęła w zasadzie myśl Farrara. W lutym lub marcu przedstawi on nowemu synodowi szczegółowo opracowany plan utworzenia zakonu, opartego na zwyczajnych regułach klasztornych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. *Br. Z.*

Trzeci zjazd górników.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Dąbrowa górnicza d. 2-go października.

Tegoroczne obrady górników w Dąbrowie poświęcone zostały wyłącznie sprawom szkoły sztygarów, uchwalonej na poprzednich dwóch zjazdach w r. 1883 i 1885-ym.

Zapewne skutkiem tej wyłączności tematu na zjazd stawiło się niewielu uczestników.

Lista obecności przed rozpoczęciem zjazdu wykazuje osoby następujące: pp.: Thibaudet reprezentant kopalni „Paryż", Maure przedstawiciel Towarzystwa akcyjnego „Renard", Klimaszewski z kopalni „Jan", Wł. Braunsztejn dyrektor fabryki żelaznej „Syrena", Teodor Skawiński przedstawiciel huty „Katarzyna" w Sosnowcu, Lesiecki i Lisiecki właściciele kopalni rudy żelaznej z 2-go okręgu, Hübner przedstawiciel ks. Hohenlohe z Czeładzi, Wróblewski i Jasiński z Grodźca, Borkowski właściciel kopalni z Gołonoga, Hube z kompanji francusko-włoskiej, Harting z huty bankowej, Cichowski syn zgasłego niedawno ś. p. Romana przedstawiciel zakładów starachowieckich, Zumbusch z Milowic, Witwicki z Rudy Małenieckiej; Karwaciński przedstawiciel von Kramsty zastępca pełnomocnika Wistera, inżenier Rogalewicz, inspektor 1-go okręgu inżenier Kondratowicz, jego pomocnik inżenier Tomaszewski, markszajdrowie: Kondaki i Święcicki, Kontkiewicz dyrektor kopalni „Flora", inżenier Chlebowski z towarzystwa kopalni olkuskich, Kwiecień główny buchalter zakładów górniczych z Suchedniowa, wreszcie w przeddzień przybyły inżenier Bryłkin, mianowany dyrektorem szkoły górniczej.

Oprócz dwóch sprawozdawców pism warszawskich, przybył na zjazd p. Mirosław Dobrzański, redaktor *Tygodnia* z Piotrkowa.

Sala sesjonalna w gmachu piętrowym, nader obszernym, przeznaczonym właśnie na pomieszczenie szkoły, przedstawia się poważnie.

Przed zagajeniem zjazdu, przewodniczący inżenier Choroszewski prosił uczestników o porozumienie się w przedmiocie kandydatur do rady, aby później głosy nie były rozstrzelone. Następnie określono atrybucje rady, która wspólnie z dyrektorem zawiaduje sprawami szkoły, a uchwały swe przedstawia naczelnikowi zakładów górniczych.

Postawiono 8-miu kandydatów, a mianowicie pp.: Cichowskiego, Jasińskiego, Karwacińskiego, Kontkiewicza, Maurego, Strassburgera, Świętochowskiego i Zumbuscha.

Jednocześnie sekretarzem zjazdu został wybrany p. Karwaciński.

Balotowanie odbywało się na kartkach i z urny wyborczej wyszli pp.: Stanisław Kontkiewicz (16 gł.) i Julian Strassburger przedstawiciel kopalni „Niemce" (12 gł.), jako członkowie rady zarządzającej szkoły górniczej. Z uwagi zaś, iż jeden z członków może się znaleźć w położeniu niepozwalającem spełniać czynności, postanowiono wybrać zastępcę i 15-ma głosami wybrano inżeniera, p. Ignacego Świętochowskiego.

Podczas dopełnionych wyborów przybył naczelnik powiatu będzińskiego, p. Wiedeński, i pozostał do końca sesji.

Inspektor 1-go okręgu, inżenier Kondratowicz, zawiadomił zebranych, iż na jego ręce wpłynęły następujące ofiary na utworzenie stypendjów dla przyszłych uczniów szkoły górniczej: ks. Hohenlohe z Czeladzi 1,000 rs., z Milowic 1,000 rs., robotnicy i oficjaliści z Towarzystwa „Renard" złożyli 800 rs., z Towarzystwa francusko-włoskiego 580 rs., z warszawskiego 540 rs. i z kopalni „Flora" 641 rs. Ogółem więc na cel powyższy zebrano 4,561 rs., a dalsze ofiary są jeszcze spodziewane, depozytarjusz więc prosi zebranych o upoważnienie go do zakupu papierów procentowych i o decyzję, w jaki sposób stypendja mają być ustanawiane.

Przewodniczący poddaje wniosek pod dyskusję i radzi wybór komisji, którąby się zajęła funduszem stypendjalnym. Ktoś zwraca uwagę, iż kwestję tę powinniby załatwić najhojniejsi ofiarodawcy, jak np. ks. Hohenlohe. Inżenier Choroszewski zwraca uwagę, iż wysokość ofiary nic tu nie stanowi, ponieważ jeden rubel, złożony przez biednego sztygara, może stosunkowo więcej znaczyć, aniżeli tysiąc możnego magnata, jakim jest ks. Hohenlohe.

Dość żywa dyskusja zakończyła się wybraniem komisji stypendjalnej, w której mają zasiadać: inżenier Choroszewski, inspektorowie obu okręgów, pp.: Kondratowicz i Grywnak oraz wybrani większością głosów przemysłowcy pp.: Cichowski, Kontkiewicz i Mauve.

Po skończonej sesji urzędowej, uczestnicy zjazdu zostali zaproszeni do miejscowej resursy, gdzie podano wystawny obiad, a uprzejmymi gospodarzami byli pp.: Braunsztein i Świętochowski.

Tutaj omawiano ważniejsze uchwały, powzięte na zjeździe odbytym przed czteroma laty, ujednostajnienie taryfy na kolei wiedeńskiej, utworzenie komisji dla szczegółowego zbadania pokładów siarki i dwusiarku w kraju, zastrzeżenie dzierżawcom kopalń chęcińskich, ażeby eksploatowali racjonalniej, utworzenie stałego muzeum górniczego, a przedtem wystawy, wreszcie wyjednanie zatwierdzenia kasy emerytalnej i kas pomocy oraz oszczędności dla oficjalistów w kopalniach, hutach i fabrykach żelaznych.

Na uczcie toast wzniesiono za pomyślność szkoły górniczej, jak słusznie powiedział p. Dobrzański, będącej pierwszym zaczątkiem tyle pożądanych dla kraju szkół profesyjnych.

Z kolei były wznoszone zdrowia organizatorów zjazdu i gości przybyłych [illegible]. Sprawozdawca wasz, dziękując za toast dla prasy, wyraził życzenie, aby i kasy emerytalne równie pomyślnie, jak szkoła, mogły być urzeczywistnione. W odpowiedzi na to jeden z inżenierów, poinformowany u źródła, wyjaśnił, iż ustawa kas emerytalnych i kas przezorności stanowi już operat przygotowany do ostatecznego zatwierdzenia.

Pożądana to wiadomość dla kilkudziesięciotysięcznej rzeszy robotników górniczych. *A. S.*

Skandal zamorski.

Czy wiecie, co to jest szeryf Nowego Jorku? Jest to figura bardzo wysoka i bardzo bogata. Jako głowa miasta, liczącego półtora miljona mieszkańców, i w kraju, nie mającego wojska, dopóki nie zachodzi potrzeba sprawienia łaźni czerwonoskórym—jest on zarazem gubernatorem wojennym. Posiada wielkie kompetencje sądowe, jako wykonawca naczelny wyroków cywilnych i karnych, nadzorca wszystkich więzień i t. d. Na urząd ten wybierają ludzi bardzo zasłużonych i zaufanych co trzy lata i żądają od nich ogromnej kaucji. Szeryf stałej pensji nie pobiera, ale dochody jego roczne wynoszą około 600,000 fr., co równa się podwójnej pensji prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Otóż dzisiejszy szeryf stolicy yankesów jest za morzem bohaterem ostatnich dwóch tygodni i zarazem bohaterem wielkiego skandalu. Mister Flack, takie bowiem nosi nazwisko, człowiek, dźwigający na plecach przeszło sześć krzyżyków, żył od lat 35-iu z żoną swoją, kobietą zacną i szanowaną. Ale żył oprócz tego i z inną jeszcze białogłową, panią Rajmund, którą znano dawniej jako awanturniczą dosyć Jennie Cherry. Związek prawy wieńczył syn William, dziś już notarjusz; związek nieprawy wieńczy młodzieniec 16-letni, Eddie.

Mister Flack zajmuje wspaniałą rezydencję, w której jego matka gospodarowały sobie, jak u siebie w domu, jego matka i siostry; żona zaś traktowana była pod psem, ogołocona ze wszystkich względów, przynależnych jej stanowisku i wiekowi. Cierpiała jednak w milczeniu. Syn William w postępowaniu z nią trzymał się wzoru ojca i zamiast bronić matki przeciw nikczemności, znęcał się nad nią w wolnych chwilach.

Pani Rajmund rosła w dostatki i w dumę, w której doszła do tego, że zbywała impertynencko ukłony swych przyjaciółek, obrażała je, tak, iż jedna postanowiła przez zemstę zadenuncjować ją przed Flackową, w przypu-

---

obrażał sztukę i piękno. — Zerwał się gwałtownie oburzony.

— Znam — odparł stary obojętnie. — Lecz można kazać Tramplerowi podpisać się, że obraz poszie do Paryża... Jeżeli to dobry interes, to się zgodzi, niech pan będzie spokojny.

— Złoty, brylantowy, obraz dostanie nagrodę, facet obetnie nas jak zajęcy.

— Jeżeli dostanie nagrodę, niech dopłaci choćby pięć tysięcy...

— Przyszła mi boska myśl! — zawołał artysta. — Można facetowi dać obraz w zastaw za trzysta blatów, a pieniądze odebrać po nagrodzie w salonie paryskim. Stary masz głos.

— Nie ma co, blaty potrzebne, a faceta weźmie się na kawał.

— Na klapę, stary, na klapę.

— Niech będzie na klapę. A jeżeli go pan chcesz naprawdę wziąć, to tylko ja to zrobię i Wincenty. Ale Wincentemu piątka.

— Dwie.

— Otóż Wincenty poleci do Tramplera i powie mu, że faceci targują obraz, palą się do dziewczyny, podnoszą cenę, a ja, który niby przyjdę oddać ramy, powiem, że pan nie chce sprzedać gwoli *saljonu*. Wtedy Wincenty powie o klapie. Targ w targ, dobijamy do trzystu papierków... I Weronika co ręce łamała i Stefka, która wczoraj płakała, będą się cieszyły.

— A ja zwijam manatki, rozpuszczam żagle, płynę morzem do Monachjum. Morzem to szyk.

— Opuści nas pan.

— Na jedną zimę; obraz, który mam tu — wskazał na czoło — skończę w otoczeniu wytrawnych artystów. Pracownię zatrzymuję; lubię ten kąt. Tyle tu mam wspomnień, tyle projektów przylega do tych ścian.

— Tyleśmy się tu biedy najedli — dokończył stary.

— Że umyślnie wrócę, aby zjeść razem z tobą kopę pączków i zobaczyć, jak wtedy będziemy wyglądali.

— Wtedy panie będziemy wyglądali byczo—zdecydował stary poważnie.

— Byczo, dobrześ się wyraził, idealnie byczo. Idź i wracaj obładowany jak juczny muł samem *śrybrem*. Nie przyjmuję inaczej blatów jak w *śrybrze*. Jeden wielki wór! Będziemy się tarzali w srebrze, póki złota nie zdobędziemy.

Stary był już za drzwiami.

Artysta zapalił papierosa i chodząc po pracowni, myślał o podróży do Monachjum. Wczorajszą przegraną już się nie zajmował; pochłaniał go projekt nowego obrazu. Doznawał rozkosznych dreszczy tworzenia w chwili, gdzie jeszcze nieokiełznana formą myśl buja po wielkich obszarach fantazji. Pochwycił ołówek i tekę, wczorajszy rysunek przekreślił zamaszystym krzyżem i na czystej karcie zaczął z namiętnością rysować.

Ciszę przerwało lekkie pukanie do dzwi.

— Proszę!

Drzwi cicho się otworzyły, weszła nieśmiało zapłoniona Stefka.

— Wpadłam na chwileczkę.

— Serdecznie dziękuję. Trudny będzie wybór między greckiemi naramiennikami, a sznurami pereł...

Dziewczyna zdawało się, że nie słyszała.

— Sprowadziłam panu nieszczęście. Przeczuwałam je i nie chciałam przyjść. I gdyby nie Weronika...

— Jakie nieszczęście, siadaj pani, odpocznij i mów. Dotąd czuję tylko wdzięczność dla ciebie, panno Stefanjo.

— Tym panom...

— Wesołym.

— Nie wiem jacy oni są, dość że się nie podobały...

— Co się nie podobało?

Artysta nie mógł się połapać.

— Nie wiesz pan?

— Zkąd mam wiedzieć?

Dziewczyna zapłoniła się, jak wiśnia.

— Moje... — szepnęła — mój biust... i dlatego pan nie dostałeś nagrody. Proszę pana, zmień pan na dawniejsze, a może dadzą się jeszcze uprosić.

Artysta wpatrywał się w twarz dziewczyny. Głowa zaczęła mu się podobać, znalazł w niej rysunek. Szukał miejsca na tę głowę w przyszłym obrazie.

— Pani droga, niech pani patrzy w ten punkt jedną chwilę... o tak... dobrze, wybornie. Proszę o parę minut cierpliwości. Owal ma pani świetnie narysowany. I ta boska naiwność... Mówisz pani, abym ja przemalował, a potem prosił tych facetów o nagrodę.. Wie pani, że to jest szczyt wynalazku dla określenia filozofji. Tego samego zdania jest Weronika i ona pani podszępnęła.

— Tak, prosiła mnie, abym koniecznie tu przyszła. Weronika ma także pana na sumieniu.

— Weronika o wielkiej plamie szarej chustki oświeconej słońcem, w czepku o fijoletowych wstążkach, dźwigająca mnie na sumieniu?... Ależ to kapitał, kapitał — powtarzał artysta, rysując ze zdumiewającą szybkością. — Jesteś pani skarbem, a Weronika pychą wszystkich facetów na świecie!... Czy ja byłem ślepy, że nie widziałem ust pani? Usta pani mogłyby być modelem do poranku lub wiosny. Patrz pani; poznajesz się...

Dziewczyna przechyliła się, wpatrzona ciekawie.

— Czyś mi pan nie pochlebił? — odezwała się serdecznie.

szczeniu, że ta o najgrubszych jej sprawkach niewszystko wie. I tak też uczyniła.

Biedna szeryfowa cierpiała bardzo i poskarżyła się jednemu z dawnych przyjaciół domu na jawną, afiszującą się niegodziwość męża. Choć bowiem zesłana na wygnanie do odległego skrzydła pałacu, dzieliła przecież dobre imię domu i sromoty znieść obojętnie nie mogła.

— Cóż pani tak do serca bierze postępowanie człowieka podłego i w dodatku rozwiedzionego z panią?...

— Co?! rozwiedzionego!

Omal nie padła zemdlona.

Przyjaciel również omało nie zemdlał ze zgrozy. W głowie bowiem przemknął mu straszny domysł.

— Jakto, już pani zapomniałaś o rozwodzie, choć od niego upłynęło dopiero siedem tygodni.

Jaki był dalszy ciąg okropnej tej rozmowy, kronika milczy, dosyć, że pani Flack dowiedziała się znienacka i przypadkiem jeno, iż w 60-ym roku życia została rozwódką.

I oto wyszła na jaw ohydna sprawa z rodzaju mało znanego w kryminalistyce, a w której aktorami są następujące osobistości: Mister Flack, szeryf Nowego Jorku; jego syn, William; sędzia, Bookstaver; sekretarz trybunału, Nathaniel Jarois, i trzech prawników: Monell, Meeks i Wright.

Rzecz miała się tak. William przyszedł do matki swej i ze zwykłą sobie brutalnością zażądał, aby dała swobodę szeryfowi pod warunkiem, iż zostanie posiadaczką rezydencji i otrzymywać będzie dożywotnio po 25 dolarów na tydzień. Ona pod naciskiem gróźb musiała się zgodzić i podpisała podsunięty jej akt cesji wiadomego pałacu na jej rzecz. Ale William zażądał kilku podpisów na innych jeszcze papierach i wymógł je. Otóż papierami temi była prośba Flackowej o kompletny rozwód, oraz dokument w postaci skargi o cudzołóstwo. Innemi słowy, narzucono jej podstępem rolę żądającej ostatecznego rozłączenia z mężem. Nieszczęśliwa dała się usidłać, bo papierów nie czytała.

Szlachetny synalek natychmiast, jako notarjusz, zalegalizował podpisy swej matki i oto sprawę w jej imieniu wrzekomo wytoczono przed sąd. Znalazł się odpowiedni sługa Temidy, Bookslaver, znalazł się adwokat Wright, który podjął się wystąpić jako rzecznik Flackowej, znalazł się referent sądowy Meeks, który powierzone sobie akta uznał za będące „w porządku” i wreszcie sekretarz i śliczna ta współka za judaszowe srebrniki doprowadziła sprawę aż do rozstrzygającego posiedzenia sądu. Wezwano wtedy szeryfa, aby stawił się i wniósł obronę swą. Naturalnie nie uczynił tego, aby pozwolić wyrokowi zapaść zaocznie. I w rzeczy samej rozwód wyrzeczony został.

Oto jakim sposobem pani Flack, staruszka, znalazła się nagle rozwódką i nędzarką. Ów bowiem akt, ustępujący jej rezydencję, był fikcją, a obietnica dożywocia— obietnicą złodzieja.

William jest wyrodkiem gorszym, niżby kto mógł sądzić. Gdy bowiem po owem przypadkowem wtajemniczeniu Flackowej w istotę jej położenia wieść o podłości rozeszła się po mieście; gdy naród zawrzał oburzeniem, a wszystkie dzienniki dostały sensacyjnej konwulsji, on, William, kurjerskim pociągiem pomknął do Newburga, w okręgu New-Yersey, gdzie się schroniła u przyjaciółki swej nieszczęśliwa „rozwódka” i, wpadłszy do niej, jak furja, lżył za to, że „zrujnowała” jego ojca i „skompromitowała” dom... Wyborne!

Długi czas sąsiedzi słyszeli wściekłe miotania się i klątwy syna, odwiedzającego matkę. Wreszcie ujrzeli ją z krzykiem rozpaczliwym i rozwianemi siwemi włosami, uciekającą, a jego z rewolwerem w ręku tuż za nią. Dali jej przytułek i tym sposobem uratowali jej życie, choć nie zdołali oszczędzić jej ciosów gorszych od śmierci— nędznik bił ją przedtem.

Jak się bezprzykładny ten dramat zbrodni skończy, niewiadomo. Tymczasem jeszcze nie zrobiono dla uspokojenia opinji prawie nic, albo raczej tylko tyle, że duchowny, zasiadający w konsystorzu, w którym dano religijną sankcję rozwodowi, wygnał swego sekretarza. Pisarz trybunału cywilnego, Jarvis, dostał dymisję.

A co będzie z Flackiem i synem jego, skoro żaden wyrok bez podpisu szeryfa nie może być prawomocnym?

Oto najnowszy skandal w stylu amerykańskim.

**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż Bank państwa w miejsce skasowanych czterech oddziałów Banku w gubernjach Królestwa Polskiego, zamierza otworzyć kilka nowych w ważniejszych ogniskach handlu zbożowego i handlu bydłem.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem do rady państwa wniesiony będzie nowy projekt, tyczący się sposobu zbierania dla ministerjów: dóbr państwa i finansów, cen zboża i produktów rolnych.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozciągnięcia kontroli nad działalnością lecznic prywatnych dla osób chorych umysłowo. Nowe przepisy będą miały na celu usunięcie nadużyć, które czasami stawały się nawet przedmiotem rozpraw sądowych.

= Departament wojenno-lekarski zamierza zorganizować dla lekarzy wojskowych kursa specjalne, na których zwrócona będzie szczególna uwaga na działalność lekarzy podczas wojny. Kursa takie mają być utworzone: w Petersburgu, Warszawie, Odesie, Kijowie i Kazaniu.

= Główny zarząd pocztowo-telegraficzny zawiadomił urzędy pocztowo-telegraficzne, ażeby listy, wysyłane za granicę, a niezupełnie opłacone, ekspedjowane były na równi z innemi frankowanemi, z tem zastrzeżeniem, ażeby urzędy pocztowe, wysyłające rzeczone listy, stosownie do konwencji paryskiej, wyraźnie na kopertach zaznaczały w frankach i centimach wysokość przypadającej jeszcze do pobrania opłaty.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono, pomiędzy innemi, prośby o udzielenie przywilejów: na udoskonalenia w kolejach elektrycznych do przewożenia pasażerów i towarów; na udoskonalony kałamarz; na maszynę do szycia w dwie nitki; na nową konstrukcję schodów; na sposób wyrobu haków szynowych; na piec pokojowy do ogrzewania węglem i gazem; na udoskonalenia w warsztatach do heblowania; na welocyped do jeżdżenia po wodzie; na maszynę do odlewania suchych klisz żelatynowych; na udoskonalenia w urządzaniu motorów; na przyrząd do ogrzewania i wentylacji; na ramę szklaną do miodu i na sposób jej wyrobu; na sposób i przyrząd do wyrobu szrutu lub też kul metalowych ze wszelkiego rodzaju metalów.

= *Prawit. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o następujących zmianach w wydawnictwach perjodycznych warszawskich: Redaktorowi i wydawcy *Wieku*, Kazimierzowi Zalewskiemu, pozwolono na wydawanie przy wzmiankowanej gazecie kilka razy do roku dodatków ilustrowanych. Wydawca i redaktor *Bibljoteki romansów i powieści*, Bolesław Londyński, odstąpił wzmiankowane wydawnictwo wydawcy i redaktorowi *Życia* Teodorowi Paprockiemu, który zatwierdzony został w godności redaktora *Biblioteki*. Drugim redaktorem oraz współwydawcą *Biesiady literackiej* mianowany został p. Ludwik Żychliński.

= Tutejszy kantor Banku państwa pobierać będzie nadal od pożyczek na zastaw papierów procentowych 7%, od specjalnych rachunków bieżących, zabezpieczonych papierami procentowemi 8% i na zastaw towarów 6% rocznie.

= Ułożone przez zarząd kasy pożyczkowej emerytów warszawskich, a następnie przyjęte przez ogół uczestników i przesłane do opinji władzy zmiany w ustawie kasy, w tych dniach zwrócono z żądaniem bliższego objaśnienia potrzeby powodującej projektowane zmiany.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich we wrześniu r. b. udzieliła pożyczek na 2.968 rs.; z końcem sierpnia było na pożyczkach 6,693 rs. 61 kop.; we wrześniu spłacono 3,319 rs. 52 kop.; w d. 1-ym b. m. pozostało 6,342 rs. 9 kop. Nadto kasa posiada gotowizną 1,648 rs. 35 kop., wkłady zaś uczestników wynoszą 4,514 rs. 24 kop.

= Właściciele domów przy ulicy Nowo-Krochmalnej wnieśli w tych dniach do p. prezydenta miasta zbiorowe podanie o jaknajrychlejsze oświetlenie tej ulicy. Żądanie swoje motywują oni wielką niewygodą, a nawet niebezpieczeństwem, jakie wypływa z powodu panujących tam w porze nocnej ciemności.

= Z kasy miejskiej wyasygnowano 3,000 rs. na dokonanie robót ziemnych na cmentarzu brudzieńskim i na przebudowanie parkanu drewnianego.

= W ubiegłym tygodniu prowadzono roboty wodociągowe w następujących miejscach: na ul. Senatorskiej ułożono 270 stóp bież. rury magistralnej o 20-calowej średnicy i tym sposobem zakończono układanie systemu rur magistralnych w środku miasta, a mianowicie ze stacji filtrów na Koszykach przez Żelazną, Chłodną, Elektoralną, plac Bankowy, Senatorską, Nowo-Miodową, Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Świat, plac św. Aleksandra, Wspólną i Nowo-Wspólną do stacji filtrów. Prócz tego układano rury o małych średnicach na ul. Nowolipki 1180 st. bież. 6-calowych, na ul. Franciszkańskiej 1630 również 6-calowych, na ul. zaś Twardej 1075, na ul. Nalewki 260, na ul. Rymarskiej 370 i na ul. Przejazd 700 o 4-calowej średnicy. W przeciągu więc 6-ciu dni roboczych ułożono 5480 st. bież., a jeżeli do tego dodamy dawniej ułożone 72,100, to wypadnie w że, r. b. ułożono wogóle 77,600, t. j. o 33000 więcej, aniżeli w programie robót zamierzono. Starych zaś rur wyjęto na ul. Marszałkowskiej 1800 i na ul. Królewskiej 340 6 calowych, co z dawniej wyjętemi 12,840 stanowi razem 14,980 st. bież.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przy wydawaniu pozwolenia na urządzenie przytułku dla nieuleczalnie chorych gminy starozakonnych zastrzegła, ażeby niezależnie od sal ogólnych, urządzonych było kilka pokojów oddzielnych.

= Na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej podniesiony został projekt przyłączenia wydziału telegraficznego do wydziału ruchu. Projekt ten ma być rozstrzygany na jednej z najbliższych sesyj rady zarządzającej.

= Posiedzenie członków oddziału tanich kuchen odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, o godz. 6-ej po południu.

= W niedzielę, d. 6-go b. m., o godz. 11½ zrana, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków warszawskiej archikonfraternji literackiej.

= Po walnych jarmarkach na konie w Łęcznie i Łowiczu, z kolei trzeci taki jarmark czterodniowy przypada jutro na św. Franciszek Seraficki zwany w Jędrzejowie.

= Mechanik, p. A. Nawrocki, złożył w biurze Towarzystwa przemysłu i handlu wodowskaz automatyczny własnego pomysłu, alarmujący o stanie pary i wody w kotłach parowych.

= Prokuratorja w Warszawie ogłasza o spadkach pozostałych: po Karolu Pawłowskim, zmarłym w r. 1881-ym; Marjannie Najdzik, zmarłej w r. 1886-ym; Emiljanie Podowskim, zmarłym w r. 1884-ym i po Karolu Bugajenko, zmarłym w r. 1878-ym. Po spadki te nikt się dotąd nie zgłaszał.

= *Neue Derptsche Zeitung* donosi, iż prywat-docent na katedrze medycyny wewnętrznej uniwersytetu dorpackiego, dr. Teodor Openchowski, powołany został na konsultanta do kliniki Instytutu w Petersburgu. Dziennik z wielkiem uznaniem odzywa się o działalności profesorskiej dra Openchowskiego.

= Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu rady tutejszego instytutu weterynaryjnego zatwierdzeni zostali w stopniu lekarzy: pp. Bolesław Dąbrowski, Antoni Hryniewicz, Orest Aleksiejewski, Walerjan Duchateau, Stanisław Koczorowski, Jan Mędrecki i Walerjan Kalksztejn.

= Przez czas urlopu p. Edmunda Leśniewskiego, naczelnika służby transportowej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, obowiązki jego zastępczo spełniać będzie p. Ostaszewski, referent wydziału tejże służby.

= Prezes departamentu izby sądowej warszawskiej, rz. r. st. Rogoziński, powrócił z zagranicy.

= Wicekonsul francuski, p. Alfred Melon, powrócił z Paryża.

— Pochlebił? to dobre. Mówię pani, że to jest nawet wesołe. Dziękuję pani, żeś mnie odwiedziła. Nie dostałem tutaj nagrody, ale ją dostanę w Paryżu. Słyszysz pani?

— Słyszę!

— A wtedy będą kolje brylantowe, perły i naramienniki. Na każdym dziesięć funtów złota. Proszę powiedzieć Weronice, aby mnie zaprzestała dźwigać na sumieniu. Pieniądze będą dziś i marzenia jej dziś zamienią się w czyn. Przyjdę ze starym.

Twarz dziewczęcia zajaśniała radością.

— Do widzenia — szepnęła, wyciągając na pożegnanie rękę.

Stary wrócił; Wincenty znalazł się genjalnie. Trampler zgodził się na wszystko—i co najważniejsza, na trzysta blatów. Należało odebrać pieniądze i podpisać umowę.

Pojechali jednokonką. Stary siedział na koźle — artysta patrzył na facetów z lekceważeniem, w którem kryła się pogarda.

Po odebraniu nędznych trzystu blatów, uciechy starczyło zaledwie do wieczora.

Stary odebrał trzykwartalne zasługi, Stefka srebrną bransoletkę, gospodarz komorne...

Artysta, chcąc zadać wielkiego szyku, jeździł nieustannie dorożkami, kupił dwa tuziny rękawiczek, dwa kapelusze, palto letnie obliczone na efekt, zielonkowato - oliwkowe, w słońcu niebieskawe. Wieczorem została setka i z nią wyruszył nazajutrz do Monachjum.

W rok dostał w salonie nagrodę, lecz drugą i dlatego facet zapłacił mu połowę umówionej sumy. Artysta gardzi facetami, kończąc obraz, który ma zadziwić ludzkość i przekonać ją, iż świat cały należy wyłącznie do malarzy.

Bracięjowa, w sierpniu 1889-go r.

Sewer.

= Wczoraj wieczorem w kościele po-karmelickim pobłogosławiony został związek małżeński p. Jana, syna Gustawa, Gebethnera, z panną Marją Hersówną. Do oblubieńców przemawiał ks. Zygmunt Chełmicki, śpiewy wykonał chór „Lutni".

= Z Petersburga dochodzi nas wiadomość o śmierci W. Wsiowołożskiego, który przed kilkoma laty był prezesem dyrekcji teatrów warszawskich.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Starzy kawalerowie" posiadają przywilej ściągania widzów.

Nowym tego dowodem była licznie zebrana w dniu wczorajszym publiczność w teatrze Rozmaitości.

Główną przyczyną tej atrakcji jest Żółkowski.

Patrząc, jak tańczy kankana w akcie czwartym, któżby ośmielił się posądzić go o... artretyzm!

* Po ukończeniu prób ze wznowionej „Serafiny" rozpoczną się próby pamięciowe z jednoaktowej farsy hr. Fredry p. t. „Hipnotyzm" z Żółkowskim na czele.

* „Figiel Benwenuta" ma być wkrótce wznowiony.

* Panna Pinkiertówna otrzymała korzystną ofertę z zagranicy, skutkiem czego podobno opuszcza naszą operę z chwilą ekspiracji umowy.

* Z prawdziwem powodzeniem wznowiona „Fedra" Rasyna powtórzoną będzie jutro w teatrze Wielkim.

Widowiska dopełni interesujący „Pocałunek" Banville'a z panną Wisnowską i p. Szymanowskim.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się krotochwile Fredry (syna) „Oj młody, młody!" z udziałem Żółkowskiego i „Świeczka zgasła".

* Teatr Nowy daje jutro po raz trzydziesty operetkę Lecoq'a „Ali-Baba".

* Z „Ciężkich czasów" Bałuckiego rozdane będą niebawem role do nauki.

Komedja ta ma być najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości.

* P. Rapacki rozpocznie w tych dniach szereg gościnnych występów na scenie krakowskiej.

* Jenerał-major Palicyn, prezes teatrów warszawskich, powróci w połowie przyszłego tygodnia do Warszawy.

* Repertuar przyszłego tygodnia zapowie na wtorek „Faworytę", na czwartek „Niemą z Portici" i na sobotę „Martę".

Pojutrze, w miejsce projektowanej przez repertuar „Niemej z Portici", dany będzie „Faust" z panną Dąbrowską oraz pp. Myszugą i Jerominem.

* Z urlopu powrócił p. Jan Meller.

= Wystawa starożytności.

Wracamy jeszcze do sprawozdania z wczorajszych obrad komitetu wystawy w Muzeum.

A najpierw — do uchwał, w rzędzie których zaznaczyć nam wypada postanowienie komitetu, mocą którego do udziału w wystawie mają być zaproszone: muzeum rządowe wileńskie i komitet statystyczny miński.

Pierwsze posiada cenne zabytki bronzowe, drugi wykopaliska.

Do Wilna ma się udać w interesie wystawy prof. Samokwasow, do Mińska p. Strzałecki.

Celem urozmaicenia wystawy uchwalono też postawić w salach kilka manekinów, przybranych w dawne uzbrojenia, stroje damskie i t. d.

Projekt ten, podniesiony przez ks. Radziwiłła, doznał gorącego przyjęcia; w myśl tego projektu prof. Samokwasow zaproponował urządzenie modelu archaicznego grobowca.

Sekcje komitetu w części skompletowano.

Do archeologicznej zaproszeni zostali: pp. Dowgird, Diehl, Pawiński, Przyborowski i Samokwasow, do starożytności zaś: Lachnicki, Kolasiński, Bisier, ks. Radziwiłł i Strzałecki; skład sekcji nowożytnej później będzie dopełniony.

Do sekcji redakcyjnej zaproszono pp. Aleksandrowicza, Przyborowskiego, Strzałeckiego, Diehla, Samokwasowa, Bisiera i Olszewskiego; do sekcji protekcyjnej — wszystkich członków komitetu; wybór zaś członków do sekcji gospodarczej i sądzącej odłożono do następnego posiedzenia.

Do regulaminu wprowadzono zasadę, ażeby na przyjęte okazy kancelarja wydawała właścicielom kwity z podpisami dyrektora i sekretarza Muzeum.

W nadchodzącą niedzielę kilku członków wyjeżdża do Częstochowy, celem uzyskania dla wystawy cennych zbiorów tamtejszych.

Udział kolegjaty łowickiej i katedry włocławskiej, dzięki staraniom ks. Radziwiłła, jest już zapewniony.

= Fabryka wachlarzy.

Kilku kupców tutejszych powzięło zamiar założenia w Warszawie wspólnemi siłami fabryki wachlarzy fantazyjnych, które dotąd w wielkiej ilości sprowadzane są z zagranicy.

Jednocześnie wniesiono za pośrednictwem Towarzystwa przemysłu i handlu podanie o podwyższenie opłaty celnej od wachlarzy zagranicznych.

= Nadprodukcja.

W ostatnich czasach namnożyło się w Warszawie zbyt wiele tak zwanych „małych cukierni", to też niektóre szybko kończą swój żywot!...

Jeden naprzykład z takich zakładów przy ulicy Chmielnej, od zeszłego kwartału zaledwie otwarty, już zwinięty został, targ bowiem dzienny nie pokrywał wydatków.

= O losy.

Dziś od rana kantory loteryjne w oblężeniu.

Przed biurem Towarzystwa Czerwonego krzyża na placu Saskim, od godz. 10-ej rano do godz. 3-ej po południu cisnęło się stale po 200 osób.

Ilu z nich będzie wybranych?...

= Cyrk.

Francuski cyrk pp. Gaberel'a i Houck'a, który gościł u nas przez 5 miesięcy blizko, już opuścił nasze miasto i dziś daje pierwsze rzedstawienie w Łodzi.

Zwolennicy wrażeń hippicznych skazani więc zostali na kilkutygodniowy post, gdyż cyrk Buscha do zimowego budynku na Ordynackiem zjedzie dopiero w połowie listopada.

Cyrk Buscha przez lato gościł w Kopenhadze, do Warszawy zaś mógł przybyć wcześniej, lecz zatrzymało go powodzenie, jakiem się cieszy w Berlinie.

= Wisły.

Od wczorajszego wieczoru stan Wisły bez zmiany.

Ruch spławny ciągle dosyć ożywiony.

Trzy statki administracji żeglugi parowej Maurycego Fajansa z Płocka przywiozły żołnierzy zapasowych.

Temperatura wody w Wiśle wskutek trwającego ciepła podniosła się o jeden stopień.

Kąpielowiczów jest jeszcze spora garstka.

= Neofita.

Onegdaj w kościele św. Krzyża przyjął chrzest izraelita, Piekarski, lat 20 liczący, z powołania kowal.

Ojcem chrzestnym był rejent p. Pełczyński, matką obywatelka tutejsza, p. Mutniańska.

= Kwitnąca gruszka.

Często się zdarza, że drzewa kasztanowe o tej porze powtórnie kwitną; w tym roku nawet większa liczba kasztanów pokrytych jest bujnem kwieciem, a mianowicie kilka przy ulicy Marszałkowskiej, w ogrodzie Krasińskich i parku Łazienkowskim.

Do rzadszych wypadków należy kwiat gruszki o tej porze, a jednak w ogrodzie po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej drzewo gruszkowe rzęsiście pokryło się kwiatem.

= Kradzieże.

W restauracji przy ulicy Długiej pod nr. 38-ym Mikołajowi Pezelincewowi, zamieszkałemu przy ul. Miodowej pod nr. 3-im, skradziono surdut, w którym było 200 rs. w biletach bankowych i 4 ćwiartki loterji 2-ej klasy numera 5,770, 5 772, 15,714 i 15,715.—Onegdaj wieczorem z mieszkania A. Kowalczykówny, artystki teatrzyku „Féeries" na Podwalu pod nr. 19-ym, skradziono broszkę złotą z brylantami wartości 160 rs.— Józefowi Kowalewskiemu skradziono weksel z podpisem Marji Wilman na sumę 500 rs.

= Ujęci.

Dziś zrana ze składu luster Jana Zylberberga przy ulicy Rymarskiej pod nr. 6-ym skradziono dwa lustra toaletowe.

Złodziei: Stanisława Zabłockiego z Nowolipia nr. 75 i Władysława Jarosińskiego, zamieszkałego przy ulicy Browarnej pod nr. 21-ym, ujęto wraz z łupem.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec Rotenberg polecił swemu pracownikowi Nysenowi Higuzinowi zainkasować weksel na sumę 1,200 rs.

Otrzymawszy powyższą sumę H., zbiegł.

Mieszkanie jego przy ulicy Dzikiej pod nr. 15-ym znaleziono pustem, widocznie H. nosił się już z zamiarem ulotnienia się z gotówką.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

= Zaginieni.

Wczoraj doniesiono policji o zniknięciu Gołdy Herszaftówny, licząca 23 lat, wyszedłszy w dniu 28-ym z. m. z domu pod nr. 19-ym przy ulicy Smoczej, dotychczas nie wróciła.

Zamieszkały przy ulicy Chmielnej pod nr. 98-ym August Tyc, liczący 27 lat, wyszedł przed kilku dniami do miasta i dotąd nie powrócił.

= Drobne pożary.

Na Starem Mieście w domu pod nr. 26-ym od niezagaszonej świecy zapaliło się ubranie.

W fabryce Cukierwara przy ulicy Łuckiej pod nr. 10-ym zapaliła się drewniana ściana.

Na Starem Mieście pod nr. 21-ym w komórce M. Boka, z powodu nieostrożnie rzuconej zapałki, zajęły się papiery.

W fabryce wyrobów tekturowych na Marjensztadzie pod nr. 2-im zapaliły się w piecu przeznaczone do wysuszenia pudełka, wyrządzając straty około 300 rs.

Z wyjątkiem ognia przy ulicy Łuckiej, inne pożary ugasili mieszkańcy.

+ Ministerjum oświecenia zatwierdziło zapis, uczyniony przez mieszkańców Międzyrzeca, w sumie rs. 1,200, procenta od których przeznaczone być mają na zapomogi dla biednych uczniów uczęszczających do gimnazjum męskiego w Białe, a pochodzących z powiatu radzyńskiego.

+ Konsorcjum amerykańskie nabyło od ks. Gorłenko koncesję na budowę i eksploatację linji kolei z Nieżyna do Priłuki. Władze odnośne zezwoliły na przedłużenie tej linji z Priłuki do Kremieńczuga, skutkiem czego nowa kolej liczyć będzie 320 wiorst długości.

+ *Gaz. lub.* dowiaduje się, iż w przyszłym roku odbędzie się w gub lubelskiej jednodniowy spis ludności. Do pomocy władzom przy tej czynności wezwani zostaną obywatele miejscy i ziemscy.

+ Naczelnikiem straży ogniowej ochotniczej w Makowie z decyzji władzy wyższej pozostał p. Aleksander Chmielewski, członkami zaś zarządu pp. Dominik Wołodkiewicz, Wiktor Szczeciński, Mik. Studziński, Tad. Wasilewski, An. Marendowski, Mik. Szustow i Józ. Szwejkowski.

+ Nowa szkoła.

W Samborcu w pow. sandomierskim, staraniem ś. p. Nowickiego, M. Kucza i B. Mierzanowskiego stanęła nowa szkoła elementarna gminna.

Obszerne zabudowania, wzniesione zgodnie z wymaganiami hygieny oddane, będą na użytek szkoły w dniu 13-ym października r. b.

Etat szkoły wynosić ma rs. 400 rocznie, a mianowicie pensja nauczyciela rs. 250, opał i t. d. rs. 150.

+ Koncerta w Lublinie.

Sezon koncertowy w Lublinie zapowiada się wcale świetnie.

W dniu 6-ym b. m. wystąpi tam z koncertem Michałowski, ze współudziałem amatora, obywatela ziemskiego, p. T.

Następnie zjadą do Lublina panna Pinkiertówna oraz pp. Aloiz i Ładnowski.

Ten ostatni, jak donosi *Gazeta lubelska*, ma zadeklamować „Farysa" Balińskiego.

+ Wystawa fotograficzna.

Na wzór Petersburga obecnie Odesa urządza wystawę fotograficzną.

Inicjatywę wzięło na siebie miejscowe towarzystwo techniczne.

+ Nowość.

W lubelskiej kasie gubernjalnej ma być zaprowadzona nowość w wypłatach.

Będzie nią to, iż osoby, mające brać z kasy sumy znaczniejsze, otrzymywać będą, zamiast gotówki, przekaz na oddział banku państwa.

Przekaz taki ważnym będzie tylko na dni pięć, po upływie zaś tego terminu kasa dopisywać będzie na przekazie poświadczenie, iż jest ważnym na dalszych dni pięć.

Po tym terminie, jak donosi *Gaz. lub.*, przekaz wartość swą utraci.

+ Z pola.

Z Lubartowa piszą do nas d. 26-go z. m.:

„Deszcze i zimna, które tu od dwóch tygodni panowały, znacznie opóźniły sprzęt potrawu i rozpoczęcie kopania kartofli i buraków.

Oziminy w dobrach: Szczekarków, Tarło i okolicach powschodziły zadawalniająco.

Kuropatw i zajęcy na polach tutejszych daleko więcej niż w r. z.; licznie pojawiające się orły niszczą je więcej niż myśliwi.

Zwierzyny w lasach tutejszych nie ma zupełnie.

Drzewo opałowe bardzo drogie: za sążeń sosnowego, w lesie, o 9 wiorst od miasta oddalonym, żądają 6 rs."

+ Sprzedaż dóbr.

Dobra Zarogów i Łany, w powiecie miechowskim, obejmujące 700 morgów, nabył na publicznej licytacji p. Władysław Ossowski za rs. 47,107.

Sprzedaż przymusowa dóbr: Baranowa A w powiecie stopnickim, Boronic w pow. pińczowskim, Brynicy i Micigozda w pow. kieleckim, tudzież Kozłowa, Henrykowa i Żarczyc mniejszych w pow. jędrzejowskim, Teresina w pow. miechowskim, Zagorza B w pow. włoszczowskim nie doszła do skutku dla braku licytantów.

Wszystkie dobra powyższe wystawione były na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie.

+ Schwytany.

We wsi Bałuty pod Łodzią przytrzymano w tych dniach Józefa Cindlera, który przez czas dłuższy niepokoił okolice Ozorkowa.

Był to rzezimieszek nader niebezpieczny.

Osadzono go w więzieniu w Łęczycy.

+ Na równej drodze.

W sobotę, dnia 21-go z. m. na górze Winiarskiej pod Kaliszem jechał wóz, ładowany beczkami ze smołą.

Nagle jedna z beczek stoczyła się na plecy furmana, zrzuciła go z kozła i ciężarem swoim zabiła na miejscu.

+ Samobójstwo.

W niedzielę, dnia 22-go b. m., w domu Kozłowskiego w Kaliszu powiesił się na krawędzi łóżka robotnik miejscowej fabryki tasiemek, Bąkowski.

Samobójca, człowiek lat podeszłych, zostawił żonę i kilkoro dzieci.

+ Pożar.

W osadzie Miechów, w pow. lubartowskim zgorzało kilkanaście stodół mieszczańskich wraz z tegoroczną krescencia. Straty wynoszą około rs. 6,900. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z muzyki.

Pierwszy wieczór „większy" w Towarzystwie muzycznem nie odbiegł daleko od zwykłej modły, posiłkującej się przeważnie popisami solowemi. Występ chóru stanowił jedyną okruszynę, złożoną w dani muzyce zbiorowej.

Na pierwszy popis chórowy wybrano dwie pieśni, mianowicie: „Niebo i gwiazdy", oraz „Róże", utworu Cezara Cui, kompozytora, zajmującego wybitne stanowisko w Petersburgu.

Pieśni, wykonane wczoraj, odznaczają się przedewszystkiem płynnością faktury zewnętrznej, ujawniającej się w naturalnem prowadzeniu głosów.

Co do samych pomysłów, to one stosując się do nastroju lirycznego treści, posiadają urok pewnej prostoty, szczerości.

Dzięki odpowiedniemu wyborowi, chór ze swego niezbyt trudnego zadania wywiązał się szczęśliwie, zyskując zasłużony oklask.

Z pomiędzy wczorajszych solistów na pierwsze miejsce zasługuje panna Marja Wąsowska. Utalentowana fortepianistka znajduje się obecnie w stadjum ciągłego rozwoju, pomnażającego głównie zasoby techniczne. W szeregu utworów, wykonanych wczoraj, sonata (H minor) Szopena, dzieło, wyróżniające się rozmiarami i bogactwem szczegółów fortepianowych, stanowiła najpoważniejsze pole do wykazania postępu. Żałować tylko należy, że instrument z fabryki Blüthnera brzmiał opornie, sucho, nie dozwalając na wyzyskanie kolorystyczne uderzenia.

Oprócz sonaty Szopena, panna Wąsowska wykonała jeszcze „Kaprys" Rubinsteina (Es-major), „Melodję" Glucka (z „Orfeusza") w układzie Sgambatiego, oraz piękne „Warjacje" (A-major) Paderewskiego. Ostatni ten utwór, wystudjowany widocznie według wskazówek autora, wyróżniał się szczególniej artystycznem traktowaniem szczegółów. Słowem postęp jest widoczny, wymagający jednak dalszego starannego prowadzenia, bez którego, pomimo uzdolnienia, nietrudno osiąść na mieliźnie, może praktycznej, lecz zawsze tylko „średniej" miary.

Solistami wokalnymi byli: p. Alicja Spaak i p. Wiktor Grąbczewski.

W szeregu pieśni Robaudiego, Gastoldona i Bizeta pani Spaak złożyła dowód dobrej szkoły, panując nad głosem sopranowym (właściwie mówiąc mezzo-sopranowym), nie pierwszej świeżości i niezupełnej jednolitości. Znać, że śpiewaczka ma po za sobą rutynę przeszłości pracowitej.

Pan Wiktor Grąbczewski zabłysnął głosem prześlicznym, pełnym metalicznego tembru, głosem, który ma podobno być barytonem. W czasach jednakże królowania teorji ewolucyjnej nie zadziwiłaby wcale przemiana z barytona na tenora; tak liczne mamy przecież dowody podobnych metamorfoz! W każdym razie jest to materjał godny poważnego opracowania. Unikać jednak należy w obecnych popisach jednej rzeczy, mianowicie tekstu francuskiego, który w dykcji wyraźnej (przymiot to arcyważny) śpiewaka brzmi zbyt naturalistycznie.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Marszałkowskiej pod № 56-ym odbędzie się posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— Od d. 5-go b. m. rozpocznie się przyjmowanie okazów na tegoroczną wystawę starożytności, urządzaną przez Muzeum przemysłu i rolnictwa.

ZE ŚWIATA.

× **50 lat** ślubów małżeńskich obchodzili w d. 7-ym b. m. w Przemyślu pp. Hawalewiczowie; jubilat był niegdyś dyrektorem szkół.

× **Przewodnik** dla numizmatyków p. t. *Petit Mionnet de poche ou repertoire pratique à l'usage de numismatistes en vogage* etc. wydał w Paryżu p. Aleksander Butkowski-Glinka.

× **Niemcy** nie posiadają się z radości, wynaleźli oni nowy wyraz, który ma im zastąpić zanadto z cudzoziemska brzmiącą nazwę *eine Cigarre*. Nowa nazwa niemiecka na oznaczenie cygara jest *eine Rauchrolle*, a twórca jej, pastor Zeller z Waiblingen pod Sztutgardem, otrzymał za nią 100 marek nagrody.

× **Henryk Geffken**, który stał się tak głośnym od czasu ogłoszenia pamiętników zmarłego króla Fryderyka III-go, napisał dramat p. t. „Rudolf Szwabski". Dramat ten wystawiony będzie w Nowym Jorku, ponieważ w Niemczech i Austrji żaden z teatrów nie mógł się odważyć na przyjęcie go na scenę, chociaż dzieło Geffkena odznacza się podobno wielu przymiotami literackiemi. Jak się łatwo domyśleć, przyczyną wstrzemięźliwości dyrektorów niemieckich jest założenie polityczne dramatu. Całe ustępy w sposób widoczny stosują się do ostatnich wypadków niemieckich.

× **Porwanie okrętu przez wieloryba.** *Revue des sciences naturelles appliquées* przytacza osobliwą przygodę, jakiej doznał statek „H. B. Griffiou" na wodach północnych. Pewnego dnia, gdy cała załoga wyruszyła na połów ryb, a na statku pozostali tylko kapitan i kucharz, uczuli oni nagle, że statek porusza się szybko, chociaż osadzony był na kotwicy a żagle były zwinięte. Wybiegłszy na pokład, spostrzegli, że olbrzymi wieloryb zaczepił się tylną częścią ciała o jeden z harpunów kotwicy, a wyrwawszy ją, uciekał, ciągnąc za sobą statek. Odzyskawszy zimną krew, kapitan odciął sznur kotwicy i rozwinął żagle, by dotrzeć do towarzyszy, którzy nie rozumieli, co się ze statkiem działo. Wieloryb uniósł kotwicę wraz z łańcuchem i stracono go z oczu.

× **Najdłuższe nazwisko** nosi bez wątpienia minister komunikacji w Sjamie. Nazwisko tego dostojnika (*nb.* bez tytułów) składa z 30-tu następujących wyrazów: Som-Decz-Pchra-Rzow-Nuncz-Bu-Ja-Toe-Fa-Banurongzi-Szwan-Szwong-Sy-Kroma-Fara-Banub-Kej-Dzy-Fo-Pej-Haua-Hawonze-Ra-Pchra-Czy-Fu-Banurangsi-Pecz-Wara-Dan.

Uroczystość nagrodzonych.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż d. 30-go września.

Olbrzymi pałac przemysłu okazał się jeszcze zamałym do uroczystości rozdania nagród.

Znam artystów, obdarzonych medalem srebrnym, którzy zaproszenia dla siebie dostać nie mogli. Zaproszenie to zaś brzmiało, jak następuje: „W imieniu prezydenta francuskiej republiki, p. X. proszony jest o łaskawe przybycie na uroczystość rozdania nagród z wystawy powszechnej 1889-go r." Tablice z napisami wskazywały miejsca profesorom z Collége de France, akademikom, dziennikarzom i t. p. Wskutek nieprzybycia wielu zaproszonych, tłoku między nimi nie było, trybuny za to były przepełnione, a w części sali, przeznaczonej dla wystawców, wszystkie miejsca zajęte.

Przy wejściu na pola Elizejskie, tam gdzie wojsko szpaler tworzy, powozy w pięciu rzędach ustawione przypominały dzień wyścigów.

O $1\frac{1}{2}$, orkiestra złożona z 800 muzyków, wykonała marsz bohaterski Saint-Saëns'a. Prezydent zjawił się po godzinie drugiej i przyjęty okrzykami, zajął swoje miejsce na estradzie.

Kurtyna się podnosi, dekoracja jest ta sama, co podczas wykonania ody tryumfalnej panny Holmès, tylko w głębi pod wielkiemi palmami senegalczycy i anamici z wystawy tworzą grupę malowniczą.

Orkiestra gra hymn, następnie marsz z „Hamleta" Thomas'a, symfonję tryumfalną Berlioz'a, wreszcie chór żołnierzy z „Fausta" Gounod'a.

U szczytu stopni, pomieszczonych w końcu sali, nawprost sceny, ukazują się deputacje, z których każda, z chorągwią narodową na czele, mijając prezydenta, schyla głowę i salutuje go ręką.

Defilada ta, ślicznie wyglądająca, wywołała burzę oklasków.

Egzotyczne kostjumy budzą ogólne zainteresowanie, zbyt ciekawi wchodzą nawet na krzesła, ale okrzyki: „siedzieć, siedzieć", przyprowadzają ich do porządku.

Dla uniknięcia nieporozumień i scen zazdrości, przyjęto porządek alfabetyczny, wskutek czego najpierwsza ukazała się rzeczpospolita argentyńska. Przedstawiciele republiki Ameryki południowej zajęli mnóstwo miejsca w pochodzie i na urzędowej trybunie i roztoczyli widok mundurów, błyszczących od złota.

Każda deputacja szła zająć miejsce na scenie, która w końcu najeżoną była chorągwiami.

Prezydent Carnot miał naprzód mowę, której wysłuchano, po nim przemówił Tirard, ale z długiej jego oracji publiczność usłyszała zaledwie jedno zdanie, stanowiące aluzję do bulanżyzmu i przyjęła je oklaskami. „On mówi jak fonograf—" szepnął mój sąsiad, zrozpaczony, iż nic dosłyszeć nie może.

Carnot wręczył osobiście kilka nagród, uścisnął kilka rąk, Berger rozpoczął czytać listę laureatów, ale wkrótce dał pokój, publiczność bowiem tłumnie opuszczać salę zaczęła.

Faktem jest, iż w uroczystości tej najmniejszą właśnie rolę odgrywało samo rozdawanie nagród.

Carnot powracał w ekwipażu á la Daumont podczas ulewnego deszczu.

Przy wejściu sprzedawano listę nagrodzonych, która stanowi spory tomik i mieści 60,000 wystawców.

Sędziowie oddzielnych grup przyznali 33,139 nagród, z tych 903 t. z. *grands prix*, 5,153 medali złotych, 5,690 medali srebrnych, 9,323 medali bronzowych, 870 listów pochwalnych i 5,500 dyplomów.

Nagrody są jednakowe dla każdej grupy, zachodzi jednak różnica między medalem złotym fabrykanta kapeluszy a takimże medalem otrzymanym za dzieło sztuki.

W dniu wczorajszym panowało w Paryżu uczucie radości z powodzenia wystawy, która w kolebce swojej tak złowrogie miała prognostyki. Wieczorem tłumy zaległy pole Marsowe, pomimo deszczu i błota.

Oprócz Chełmońskiego i Szymanowskiego, otrzymali medale: Bilińska, Pankiewicz, Gerson, Axentowicz, Przepiórski; de Medina—Krzesz zaś dostał list pochwalny.

Z działu elektryczności Rechniewski dostaje medal złoty.

Paryżanie dowodzą cudzoziemcom, którzy im winszują, że w roku... 1900-ym urządzą im daleko świetniejszą wystawę powszechną.

Czemużby nie?

Władysław Mickiewicz.

Dla najbiedniejszych.

E. P., z powodu odzyskania zgubionej bransoletki, kop. 30; bezimiennie rs. 2.

Na kolonje letnie.

F. W., w dniu imienin ś. p. Wacławka i Michasia rs. 2.

— Podczas zabawy w Nowej Wsi, w grójeckiem, grono letników zebrało rs. 34, którą to kwotę przeznaczono na szwalnię V-tą przy ulicy Czerniakowskiej.

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

Graždanin, którego artykuły w sprawach kolejowych kilkakrotnie już cytowaliśmy w ostatnich czasach, wystąpił z „Notatką" (*zamietka*), poświęconą wyłącznie kwestji taryf kolejowych, położonych w obrębie Królestwa Polskiego. Przytaczamy ją poniżej:

Komitet taryfowy—pisze *Graždanin*—przystąpił do ogólnej rewizji taryf wszystkich kolei w Królestwie Polskiem. Jest to niezmiernie ważna reforma, przedsięwzięta w celu oszczędzenia skarbowi państwa kilku miljonów, które dotychczas wpadały do szerokich kieszeni kolejników. Dotychczas kierownicy kolei w gubernjach Królestwa Polskiego prowadzili własną i, trzeba przyznać, bardzo zręczną politykę, która wydawała świetne rezultaty: i owce były całe i wilk syty. Zdaje się, że tam pierwsi zrozumieli, iż najdogodniej jest zbogacić się na koszt skarbu przez ustanowienie niskich taryf kolejowych. I rzeczywiście, jak tylko kolej chce podwyższyć nadmiernie taryfę, zaraz zaczyna się hałas: wysyłający towar skarżą się, inspektorowie dokuczają, a często nawet ministerjum „przysyła zapytanie", a wszystko to koniec końców dlatego, aby mieć możność zapłacenia procentów i amortyzacyj od akcyj i obligacyj; czyż więc nie lepiej naznaczyć taryfy o ile możności najniższe, aby nie dotykać nikogo, a przedewszystkiem nie zwracać na siebie uwagi; co się zaś tyczy procentów i amortyzacji, to od czegóż jest gwarancja rządowa? Zarządy kolejowe w Królestwie Polskiem przez długi czas trzymały się tego systematu i stopniowo doprowadziły taryfy do takiej nizkiej normy, o jakiej nie marzono w środkowych gubernjach Cesarstwa. Korzystając zaś z tak obniżonych taryf, wytworzono sobie w Królestwie nowy rodzaj przemysłu przetwórczego, który korzystał z surowych zagranicznych towarów, wypadających tutaj bardzo tanio. W ten sposób powstały fabryki łódzkie, dla których ustanowiono taryfy niższe, aniżeli dla towarów zbożowych w gubernjach wewnętrznych; w ten sposób zaczęła tutaj rozwijać się fabrykacja żelaza i t. p. Wszystko to działo się dzięki staraniom poważniejszych przemysłowców, którzy zajmowali miejsca w zarządach kolejowych. Czy dogodną była taka polityka dla państwa, lepiej się nie pytać: takie objawy możliwe były tylko za dawnych porządków taryfowych, a raczej za dawnych nieporządków. Jeżeli kto zechce przekonać się naocznie o rezultatach takiego stanu rzeczy, niech zajrzy do sprawozdań kontroli państwa z ostatnich lat kilku: z pięciu towarzystw kolejowych w Królestwie Polskiem — cztery (koleje: warszawsko-bydgoska, nadwiślańska, terespolska i iwangrodzko-dąbrowska) otrzymują rocznie tytułem dopłat do gwarancji przeszło 3 miljony, a jedna tylko kolej warszawsko-wiedeńska daje swym akcjonarjuszom 9—13% dywidendy. Jest to właśnie kolej niegwarantowana. To się nazywa prawdziwie dowcipna sztuczka: cztery koleje gwarantowane nie wychodzą na swojem, jedna zaś niegwarantowana przynosi zyski!

Tak było — pisze dalej *Graždanin* — ale już nie jest. Rozpoczęto od tego, że zniesiono przedewszystkiem dwie komunikacje bezpośrednie: niemiecko-polskie i szląsko-polskie, które głównie dowoziły materjały zagraniczne fabrykom Królestwa. Teraz zaś przystąpiono do zreformowania taryf miejscowych na wzór taryf kolei wewnętrznych. Praca ta wymagała długich studjów przygotowawczych, które powierzone zostały komisji specjalnej. Obecnie kwestją tą zajął się już sam komitet, co dowodzi, że sprawa nowych taryf dla Królestwa Polskiego zbliża się do rozwiązania.

Na zakończenie organ ks. Meszczerskiego dodaje: Ciekawą jest rzeczą, jak kolejnicy starają się wszelkiemi sposobami uniknąć nowych porządków, a przynajmniej oddalić chwilę ich zaprowadzenia. Jak nam zakomunikowano, na pierwsze posiedzenie komitetu taryfowego zaproszony był reprezentant kolei warszawsko-wiedeńskiej, lecz taki, któryby miał pełnomocnictwo do przyjmowania udziału w obradach i podpisywania wniosków komitetu. Otóż takiego przedstawiciela nie było, a znaleźli się reprezentanci bez plenipotencji. Rozumie się jednak, że tak naiwne środki nie doprowadzą do niczego. Tak chowa struś głowę w piasek na widok zbliżającego się nieprzyjaciela. Ostatecznie mogą sobie powiedzieć kolejnicy, iż nastały ciężkie czasy: co było, nie wróci, a niedługo cała przeszłość należeć będzie do mglistych wspomnień.

Petersb. wied. poświęcają obszerny artykuł kwestji należytego wyeksploatowania bogactw leśnych, z uwzględnieniem jednakże warunków gospodarstwa leśnego.

Według informacji dzienników rewelskich, przedsiębiorca, obwożący aeronautę Leroux, Paradies, zemknął z Rewla, obawiając się odpowiedzialności. Podobno władze mają mu wytoczyć proces sądowy za zaniedbanie środków ostrożności.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 3-go października. (*T. Aj. p.*)— W departamencie kryminalnym-kasacyjnym senatu w d. 30-ym października z udziałem przedstawicieli stanowych sądzoną będzie sprawa b. prezesa sądu okręgowego władykaukaskiego, rz. r. st. Witkowskiego, oskarżonego o nadużycia służbowe.

Petersburg 3-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Towarzystwo ratowania tonących postanowiło wprowadzić w użycie oliwę na wszystkich swoich statkach ratunkowych, jako środka uspakajającego bałwany.

Petersburg 3-go października. (*T. Aj. p.*)— W Towarzystwie technicznem podjęty został projekt zabronienia przedsiębiorcom prywatnym urządzania podróży balonami w celach zabawy, bez upoważnienia aeronautów specjalistów ze strony zarządu wojennego i Towarzystwa technicznego.

Petersburg 3-go października. (*T. A. półn.*)— *Graždanin* słyszał, iż gonitwy i wyścigi w dni niedzielne i świąteczne nie będą dozwolone.

Dąbrowa górnicza 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Zjazd przemysłowców górniczych ożywił się. Do rady szkolnej w nowozakładanej szkole sztygarów wybrani zostali pp. Strasburgier i Kątkiewicz. Obecni na zjeździe przedstawiciele górnictwa zebrali pomiędzy sobą fundusz 4,000 rs. na stypendja. (Depeszę tę otrzymaliśmy wczoraj o godz. 12-ej w nocy; *przyp. red.*)

Wiedeń 3-go października. (*T. Aj. półn.*)— Obawiają się tutaj wybuchu w Belgradzie zamieszek ulicznych w interesie królowej Natalji.

Lwów 3-go października. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Emisja obligacyj propinacyjnych po 91¼ nastąpi d. 9-go b. m.

Berlin 2-go października (*T. pryw. K. W.*)— Według *Berliner Politische Nachrichten*, przyszła sesja zwołanego na dzień 22-gi b. m. parlamentu niemieckiego zajmie się, oprócz budżetu, głównie sprawą bankową, odnowieniem ustawy wyjątkowej przeciw socjalistom i zmianą ustawy wojskowej. Zasadniczej reformy obowiązującego ustawodawstwa bankowego, zwłaszcza zaś gruntownej reorganizacji banku państwa, na teraz nie zamierzono. Projekt prawa wyjątkowego przeciw socjalistom nie jest obliczony na krótkie prowizorjum na wzór dotychczasowych; ma ono utworzyć stałe przepisy, uniemożliwiające nadal agitację socjalistyczną. Sesja parlamentu skończy się przed Bożem Narodzeniem, albo w ciągu stycznia, aby wybory nowego parlamentu mogły wcześnie być rozpisane. Przewidywane jest bowiem zwołanie tegoż na sesję wiosenną. (*Aj. półn.*)

Berlin 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczorajszy komunikat *Reichsanzeigera*, publikujący najwyższe potępienie cesarskie dla *Kreuzzeitung*, jest przedmiotem wyłącznego zajęcia, jako fakt niezapisany dotąd w rocznikach historji pruskiej. *Norddeutsche allgemeine Zeitung* wyraża się w sposób następujący: „Trywialna natarczywość, z jaką *Kreuzzeitung* usiłuje dopchać się do sfer najwyższych, wywołała z ust cesarza to surowe potępienie."

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Powódź na Szlązku wzmaga się.

Berlin 3-go października. (*Tel pr. K. W.*)— Bliższe szczegóły o katastrofie kolejowej pod Sztutgardem tak się przedstawiają: Spotkanie się nastąpiło o godzinie jedenastej zrana pomiędzy pociągiem nadchodzącym z Röblingen, a maszyną wysłaną w ślad za pociągiem sztutgardzkim. Lokomotywy wykoleiły się, trzy wagony zostały zdruzgotane, jeden ciężko uszkodzony. Lista urzędowa stwierdza śmierć siedmiu osób (jak doniósł nam wczoraj telegram, *przyp. red.*), a poranienie czterdziestu trzech.

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Poselstwo zanzibarskie udaje się do Friedrichsruhe z kosztownemi upominkami dla ks. Bismarka. Wczoraj urządzono dla zanzibarczyków manewr wojenny na polu tempelhofskiem. Malarz dworski, Antoni Werner, zdjął szkice.

Berlin 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Szanghai (w Chinach) otwarty został bank niemiecko-azjatycki do popierania handlu z Niemcami. Kapitał wynosi pięć miljonów taelów.

Gniezno 3-go października. (*T. p. K. W.*)— Majątek Czechy, własność p. Stanisława Grafa, nabyła komisja kolonizacyjna. Czechy leżą w okolicy posiadłości królewskich Dziekanowic i Żydówka oraz nabytych już przez komisję kolonizacyjną wsi: Łubowa, Łubówka i Lednogóry.

Rzym 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Biuletyn rządowy stwierdza, że w katastrofie kolejowej pod Ariano zginęło 22 osób i 22 jest rannych.

Londyn 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Książę Walji po ukończeniu uroczystości weselnych w Atenach ma udać się do Egiptu, celem dokonania przeglądu angielskiej armji okupacyjnej.

Belgrad 3-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Król Aleksander uwiadomił królowę Natalję, że zachowanie się jego uczyniono wyłącznie zawisłem od postanowień ojca. Dotąd spotkania nie było. W mieście panuje żywe współczucie dla matki, której względy polityczne wzbraniają zobaczyć syna.

Belgrad 3-go października. (*T. Aj. półn.*) — Królowa przyjmowała na posłuchaniu metropolitę Michała i prezesa ministrów, Sawę Gruicza.

Belgrad 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Nadzieja rejencji i rządu, że królowa Natalja, zapoznawszy się na miejscu z istotnem położeniem rzeczy i przekonawszy się o życzliwości zarówno radykalistów, jak liberałów, zgodzi się na przyjęcie warunków, od których zależy jej widzenie się z synem, zawiodła. Wobec tego rząd postanowił utrzymać *status quo* aż do zebrania się skupczyny. Mniema on, że postanowienie skupczyny, nie naruszając w niczem praw rodzicielskich króla, będzie odpowiadało interesom Serbji i tronu. Skupczyna zbierze się w d. 13-ym października

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 3-go października. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Fabryka cukru Stara Sieniawa sprzedała spekulantowi 8,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z dostawą na stację Połonne w listopadzie po 4.27½; fabryka cukru Uladówka spekulantowi 5,400 pudów z dostawą na stację Kalinówka w styczniu po rs. 4.30 i 5,400 pudów z dostawą na stację Kalinówka w czerwcu po rs. 4.50 za pud.

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dyrekcja banku państwa podwyższyła stopę dyskonta o 1%, a mianowicie z 4% na 5% w stosunku rocznym.

Berlin 3-go października g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)
Ruble w gotówce 210 00 (wczoraj 211.20)
Ruble na dostawę 210 75 (wczoraj 210.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wielbicielce.*—Wiersz, który deklamuje Lena, jest pióra Asnyka.

— *Telegrafiście.*—Katolik.

— *Listonoszowi.*—Około 30-tu.

— *Samolubowi.*—W Londynie.

— *Bocianowi.*—Jan.

— *Prenumeratorowi z ul. Twardej.*—Lekcyj gimnastyki i fechtunku dają w Warszawie pp. Olszewski i Majewski. Co się tyczy strzelania z pistoletu, tego uczyć nikt nie może, można tylko dać wskazówki, tak zresztą proste, że nikogo o nie pytać chyba nie potrzeba. Nauką może być tylko praktyka, wyrabiająca wprawę, a tej nabyć można w każdej strzelnicy.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Nadesłany nam wiersz nie kwalifikuje się do druku.

— *M. M.* — Z nadesłanego wierszyka skorzystać nie możemy.

— *Mieczysławowi Irdwanowi.* — Wiersz „Z tematów ludowych" jest utworem chybionym. Daleko lepszym jest wiersz „Pieśń wyzwoleńców greckich", chociaż grzeszy brakami formy. Wyrażenie łacińskie: *Carpere diem*, korzystać z dnia, niesłusznie autor zastępuje wyrażeniem *capere diem*, które tłumaczy niezbyt fortunnie przez „chwytać dzień". Nie można również rymować: *ziniem* i *diem*.

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go października.

Poranne szacowania berlińskie wynosiły dziś 210.50, odpowiadając kursowi 47.50 bez kosztów, nie różniły się więc od wczorajszego kursu poobiedniego. Petersburg taksował Londyn po 9.60 z odbiorem natychmiastowym, 9.70 na grudzień i 9.72 na styczeń. U nas było dość tanio, lecz przy chętnym pokupie ze strony kupiectwa, kryjącego swe zobowiązania z obawy dalszej zniżki w Berlinie, kursa podążyły w kierunku zwyżkowym. Podniesienie stopy dyskonta na 5% w Berlinie również nie pozostało bez wrażenia. Ostatecznie płacono za krótki Berlin 47.45 (równia 210.70 bez kosztów), wywołując różnice przy uwzględnieniu początkowego kursu 47.40 (t. j. 211 m. za 100 rs.) 5 kop. na korzyść Berlina; porównanie z wczorajszym kursem końcowym nie wykazuje różnic. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 47.55, 47.57½, 47.60, 47.62½ i 47.65.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** krótkim robiono po 47.40, 47.42½ i 47.45, przeważnie jednak po 47.40 i 47.42½, żądając 47.60. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.27½. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.63, brano po 9.59. **Paryż** krótki nabywano po 38.47½, 38.50 i 38.52½, przy chęci otrzymania 38.65. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 81.10, chcąc osiągnąć 81.30. Przekazy na Amsterdam kupowano po 80.10.

W papierach obroty średnie, lecz żywe, przy mocnej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne duże 87.75 i 87.30, względnie do wielkości odcinków, a zapłacono 87.50, 87.55 i 87.15 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, oraz 87.10 i 87.15 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 99.50 wszystkie trzy emisje, bez ruchu. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.85, Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97 I ser. i po 95.55 II, III, IV i V-ej, a umieszczono drobnostkę I-ej serii po 96.90, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 95.30, 95.35 i 95.40. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.50, 96.30, 95, 94.80 i 94.50, stosownie do serji, kupiono kilka tysięcy II-ej serji po 96, kilkanaście tysięcy III-ej ser. po 94.70, 94.80 i 94.90, kilka tysięcy IV-ej ser. po 94.50 i 94.60, oraz kilkanaście tysięcy V-ej po 94.30, 94.35 i 94.40. Listy zastawne miasta Łodzi w żądaniu, stosownie do serji, po 95.50, 93.50, 93 i 92.50. Poszukiwano listów zastawnych 6% m. Kalisza po 101.50, przy chęci otrzymania 102.25, listów lubelskich po 100 i po 99.50 listów płockich, których znaleziono kilka tysięcy po 99.75, wileńskich 5% listów można było dostać po 91.25. Ulokowano kilka tysięcy 5% pożyczki Stieglitz z r. 1854 po 105.12½.

Notowano dziś akcje banku handlowego w Warszawie po 325 w żądaniu i po 321 w płaceniu, warszawskiego banku dyskontowego po 303 w żądaniu i 299 w płaceniu, bank handlowy w Łodzi po 350, w płaceniu, warsz. Tow. ubezp. od ognia po 237, w płaceniu, warsz. Tow. fabryk cukru po 900 w żądaniu; w płaceniu: Dobrzelin po 1150, Czersk po 125, Hermanów i Łyszkowice po 165, Częstocice po 340, Konstancja po 510 i hutnicze po 285, Starachowickie w żądaniu po 50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.48, garniec 2.76. Dowozy bardzo małe, usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. spirytusu 10.50.

Jarmark na chmiel.

Dowóz chmielu na jarmark ustał już zupełnie. Ilość dostawionego na jarmark chmielu znacznie się zmniejszyła, wszystkie bowiem sprzedane partje zostały już przez nabywców zabrane, a stanowi to około trzeciej części ogólnej dostawy.

Obecnie sprzedaż idzie bardzo wolno; nabywcy, jakkolwiek bardzo licznie zjechali się do Warszawy i niemal wszyscy dotąd jeszcze tu pozostają, na targu jednakże pokazują się bardzo rzadko.

Dziś panują na jarmarku niemal zupełne pustki. Nabytą wszakże została przez chwilowo bawiącego w Warszawie właściciela browaru z prowincji mała partja chmielu naturalnego pierwszego gatunku od plantatora Antoniego Macka z Mirogoszczy (pow. dubieński, gub. wołyńska); partja ta w ilości 16 pudów osiągnęła cenę 28 rs. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 3-go października. — Dziś przy dostawach nieznacznych robiono interesów mało. Pszenicy dostawiono 600 korcy, płacono za średnią 6.15, lepszą 6.30 do 6.35 za korzec. Żyta 200 korcy, usposobienie bardzo mocne, za wyborowe 5 rs. do 5.05 płacono. Jęczmienia bardzo mało, płacono 4.50 do 5.25 za średni. Owsa mało, 150 korcy na detaliczną sprzedaż płacono po 2.70 do 3 rs. Siana i słomy bardzo mało.

Tegoroczny urodzaj buraków, według sprawozdania biura pezedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 27-go września r. b., gorszym jest o wiele, niż zeszłoroczny. W roku bieżącym zgodnie z danemi, które rzeczone biuro zebrało po dzień 13-ty września r. b., ogólny sprzęt buraków w całem państwie powinien wynieść 246,450,944 pudów z 236,663 dziesiatyn, to jest przeciętnie 1,041·4 pudów z jednej dziesiatyny. W roku 1888 około 13-go września oceniano plon buraków 267,475,258 pudów z 242,165 dziesiatyn, czyli 1,105·76 pudów przeciętnie z dziesiatyny. W rzeczywistości jednakże zbiór zeszłoroczny uczynił, według danych zebranych w dniu 13-ym lutego r. b., 279,576,875 pudów, to jest tylko około 4½% więcej, a przeciętnie biorąc z dziesiatyny 1,164·48 pudów. Ztąd wynika, iż tegoroczny zbiór w ocenieniu tymczasowem mniejszy jest od rzeczywitego zbioru zeszłorocznego o 33,125,931 pudów w ogóle, a o 113·08 pudów na dziesiatynie. Królestwo przedstawia, według tegoż sprawozdania, następujące cyfry: gubernja warszawska posiada 19 fabryk związkowych, 17,984 dziesiatyn posiewu i 18,537 388 pudów buraków; gubernja kaliska 5 fabryk związkowych, 3,505 dziesiatyn posiewu i 3,951,280 pudów buraków; gubernja kielecka 2 fabryki nie należące do związku, 2,350 dziesiatyn posiewu i 2,396,000 pudów buraków; gubernja łomżyńska 2 fabryki związkowe 760 dziesiatyn posiewu i 627,100 pudów buraków; gubernja lubelska 2 fabryki związkowe 1,232 dziesiatyn posiewu i 1,265,100 pudów buraków, oraz 2 fabryki nie należące do związku 841 dziesiatyn posiewu i 1,108,424 pudów buraków; gubernja piotrkowska 2 fabryki związkowe 833 dziesiatyn posiewu i 988,300 pudów buraków; gubernja płocka 3 fabryki związkowe 2,304 dziesiatyn posiewu i 1,931,070 budów buraków; gubernja radomska 2 fabryki związkowe 1,388 dziesiatyn posiewu i 1,659,208 pudów buraków; gubernja siedlecka 1 fabryka związkowa 937 dziesiatyn posiewu, 847,048 pudów buraków. Ogółem przeto Królestwo posiada na 40 fabryk 32,134 dziesiatyn posiewu i 33,130,918 pudów buraków, czyli przeciętnie 1,031·02 pudów na dziesiatynę. Z należących do związku 189 fabryk cukru może być wypuszczone, stosownie do umowy na rynek wewnętrzny 20,217,869 pudów cukru, z której to ilości przypada na 36 fabryk związkowych w Królestwie 3,297,604 pudów cukru do wypuszczenia na sprzedaż w granicach państwa.

Gdańsk 1-go października. — **Pszenica krajowa w słabem** usposobieniu, towar tranzytowy spokojnie, **bez zmiany.** Płacono za polską transito pstrą 128 i 129 f. 132 m., dobrze pstrą 128 f. 135 m., jasno-pstrą 127 f. 137 m., jasno-pstrą starą 127/8 f. 140 mar., wysoko-pstrą szklistą 128/9 f. 142 mar., za ruską transito jasno-pstrą starą stęchłą 125 f. 130 m., girka 117 f. 115 mar., 123 f. 126 m. za tonnę. Terminy transito: na październik-listopad 134 mar. płacono, na listopad-grudzień 135½ m. płacono, na kwiecień-maj 141 m. płacono. **Cena regulacyjna** tranzytowej 134 mar. Wypowiedziano 250 tonn. Żyto krajowe mocno, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik transitowe 95 mar. płacono, na październik-listopad transitowe 95 mar. płacono, na listopad-grudzień transitowe 97 m. w płaceniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 104 mar. płacono, transitowe 103 m. płacono. **Cena regulacyjna** dolnopolskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Wypowiedziano 800 tonn. Jęczmień russki transito w silnem zaofiarowaniu. Płacono za jęczmień russki transito 100 i 105 f. 86 mar., 103 i 106 f. 87 m., 103/4 f. 88 m., 110 f. stary 90 m., lepszy 106 f. 93 m., 110 f. 95 mar.. 109 f. 97 m., jasny 100 f. 90 m., 106 f. 94 mar., 109 f. 97 mar., biały 110 f. 107 m., dobry biały 115 f. 120 mar., na paszę 82 do 87 mar. za tonnę, Groch russki transito pośledni Victoria 125 m., za tonnę płacono. Wyka transito 125 do 135 mar. za tonnę targowano. Galicyjski bon koński transito 126 m. za tonnę płacono. Rzepik bardzo słabo, przy cenach silnie zniżkowych, russki transito jary 235, 237 m., zakurzony 225 m. za tonnę targowano. Rzepak russki transito z pleśnią 227, 230 m. za tonnę płacono. Siemie lniane russkie dobre 185 do 190 m. za tonnę targowano. Lnianka russka transito 173 m. za tonę płacono. Rzepnica russka transito 122 m., 135, 145 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.92½ m., 3.95 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu, 53 mar. płacono, na październik maj 51 m. w żądaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33½ m. w żądaniu, na październik-maj 32 mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 211.40 mar. za 100 rs.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 19-go września 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
10	Zielna	Serafinowicz W	Mąż chory na oczy, dz. dr. 6.
4	Jerozolim.	Rojza Polan	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
7	Ciepła	Cieszento Elżb.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
63	Złota	Makowska Kat	Sparaliżowana.
11	Młynarska	Marchel Feli.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
43	Muranows	Wejnsztok Izr.	Niewidomy, dzieci dr. 2.
70	Niska	Kubiak Barba.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 3.
46	Niska	Kraszewska Ur.	Wdowa, dz. drob. 3-je, matka ciężko chora.
34	Sta.Miasto	Brodzka Waler	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
4	Wołyńska	Kamińska Fran	Wdowa, dzieci drob. 3.
40	NowPraga	Pochmara Zofja	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
90	NowPraga	Pasiński Anto	Wdowiec, dzieci drob. 4-ro.
26	Szmulowiz	Zygmuntowicz	Żona chora, dz. dr. 5-ro, troje chorych.
93	Solec	Bogdanowicz P	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
14	Praga Tar.	Pieniążek Mar.	Wdowa, chora, dz. dr. 3.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Podaje do wiadomości, że w wykonaniu zapisu b. p. Józefa Rajchmana, na posiedzeniu w dniu 10/22 lipca r. b., z procentów od legowanego kapitału, naznaczyła tytułem wsparcia podupadłym warszawskim handlującym, a mianowicie:

1) Jakóbowi Herszkowi Rotcejgerowi,—

2) Szymonowi Rajzmanowi, po rs. 75 każdemu, które to wsparcia wypłacone zostały.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Powiedz może ja cię nudzę, swemi natrętnemi prośbami? może gwiazdka mego szczęścia już powoli gaśnie? bo jakżeż mam pojmować... Ty chyba nie chcesz rozumieć co ja przenoszę, inaczej przesłałabyś choć słowo nadziei. A czy się domyślasz kto jest ten (zapomniany). Brzydal? 3365

— A.—Serdeczne dzięki, pozdrawiam Cię i Bogu polecam dobremu. D. a. T. A.— 3368

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3 października 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.63	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	—.—
„ „ „ II	96.30	—.—
„ „ „ III	95 —	—.—
„ „ „ IV	94.80	—.—
„ „ „ V	94.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.75	—.—
„ „ małe	87.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.-	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r.1864	— —	—.—
„ „ „ 1866	-.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ „ 100	99.50	—.—
III „ „ „ 100	99.50	—.—
4% nowa pożyczka	83.85	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przęcz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 133[6]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 3[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 201[9]
Od Listów likwidacyjnych kop. 129[8]
Od Obligów m. Warszawy 224[3]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 3-go października 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa	—	—	630	635
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	500	505
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	450	625
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	270	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.

z dnia 9-go lipca 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 8,35[7] 8,38[7]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,72 2,73)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

Cukry deserowe

Pierwsza w kraju od 1850-go r. istniejąca.

Owoce (Fruits Glacés)

Parowa Fabryka Czekolady

EMILA WEDEL

poleca z własnej specjalnej Fabryki następujące wyroby:

Biszkopty angielskie i **Herbatniki** (Mixed) w kilkunastu różnych gatunkach funt kop. **40.**

Wielki assortiment drobnych **Ciasteczek** do **Herbaty i Wina** funt po kop. **40 i 50.**

Petit four Marcepanowe, Orzechowe, Migdałowe i Pistacjowe funt po kop. **60.**

Pierniczki wyborowe w paczkach, oraz rozmaite drobne **Pierniczki** funt po kop. **50.**

Obstalunki na prowincję wysyłają się pocztą za pobraniem zaliczenia.

Pp. Kupcom odstępuje się rabat.

Filja róg Długiej i Bielańskiej.

Filja Wierzbowa.

Pierniki wyborowe

Biszkopty francuskie

Główny skład Szpitalna nr. 6.



A LA SIRÈNE.

Nowo-otworzona Fabryka Gorsetów,

Niecała Nr 2.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż otworzyłam Fabrykę Gorsetów pod firmą **„A la Sirène,"** przy **ulicy Niecałej № 2.**

Długoletnie moje doświadczenie, oraz dłuższy pobyt w Paryżu, w ciągu którego miałam sposobność zwiedzić **Wystawę Paryzką**,—nauczyć się **kroju paryzkiego** i zakupić najlepsze materjały i dodatki, dają mi możność uczynienia zadość wymaganiom Szanownych moich klijentek w każdym kierunku.

Wielki wybór wszelkich gatunków, oraz kopij najbardziej renomowanych Wystawców Paryzkich w branży gorseciarskiej, a mianowicie: **A la Sirène de Farey et Oppenheim, Bar le Duc, M-me Jouatte, M-me Narcisse Dacier, M-me Melanie de Gruyter.**

Najusilniejszem staraniem mojem będzie rzetelną i punktualną obsługą zadowolnić Szan. Damy. 1623R

FIRMA „A LA SIRÈNE,"

ulica Niecała Nr 2.

W Magazynie jest osobny gabinet do przymierzania i pasowania gorsetów.

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".



SKŁADY

WIN



M. I. ZURABOWA,

z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,
" " **w Wilnie, Wielka ulica.**
Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
" **w Niżnem,** w czasie Jarmarku — Napit. Linja.

W składach Warszawskim i Wileńskim znajdują się: Wszelkie Wina i napoje zagraniczne, **Dońskie, Szampańskie,** Wódki russkie i Nalowki. 1721R

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".

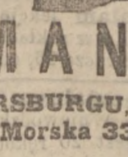
Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".

Na korku powinien być stempel M. Zouraboff.

Największe w kraju składy



Fortepianów, Pianin i Organów



HERMAN i GROSSMAN.

CENTRALNY SKŁAD w WARSZAWIE, **16 Mazowiecka, dom własny,**

w PETERSBURGU, **33, Wielka Morska 33.**

Sprzedaż na raty.

Wynajem wyborowych instrumentów od najprzystępniejszych cen. 1586r

---

Zakład Artystyczno - Fotograficzny

„REMBRANDT,"

wykonywa wszelkie prace w zakres fotografji wchodzące, podług najświeższych wynalazków, sprowadziwszy w tym celu z zagranicy najnowsze apparaty i akcessorja. 1264

Marszałkowska 151, obok Saskiego Ogrodu.

Nagrodzona Medalem Złotym

na tegorocznej Wystawie Światowej

W PARYŻU

Fabryka Fortepianów i Pianin

J. KERNTOPF i SYN

w Warszawie, **ulica Miodowa Nr 12,**

wprost Sądu Okręgowego,

poleca w znakomitym wyborze najnowszej ulepszonej konstrukcji:

FORTEPIANY **gabinetowe, salonowe i koncertowe,** z całą ramą metalową, systemu amerykańskiego, z krzyżowanemi strunami i najlepszą mechaniką, w cenie **od rs. 600 do rs. 1,000.**

PIANINA **najnowszych systemów,** różnej wielkości, więcej i mniej ozdobne, w cenie **od rs. 400 do rs. 650,**

oraz

Wynajem Fortepianów i Pianin,

na warunkach najprzystępniejszych. 1715R

TANIA SPRZEDAŻ

wysortowanych Ubiorów Dziecinnych

A. PAWLIK,

Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej. 1768 R.

Najstarszy w Warszawie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

J. KOSTKA I MULERT

(dawniej BAYERA).

Artystycznie wykonywa **Portrety, Gruppy, Kopje, Powiększenia** i t. d., tak na miejscu w Zakładzie jako też po za obrębem jego.

Ceny umiarkowane.

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

wprost Saskiego Placu, dom p. Lewentala. 1722r

Magazyn Włóczek, Filozeli i Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki p. Lilpopa.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłam mój magazyn w świeże modne towary. Włóczki, Filozele, Kordonki, Kanwy modne.—Hafty na pluszu, atłasie, aksamicie, gotowe i zaczęte.—Desenie różne, oraz towary Niciarsko-Galanteryjne. Wszystko po cenach nizkich. Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam. 1218 **H. SCHIWUJ.**

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty oraz **biały parowy, prawdziwy**

LOFODZKI,

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

1689R **ulica Miodowa Nr 8 (nowy).**

Nauka i wychowanie.

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie: W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 21748

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 22020

Biuro prof. de Fréchamps, Długa 25. Francuzki z doskonałą rekomendacją do umieszczenia. 21585

Buchhalterji gruntownie wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 21154

Biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, bony francuzki, niemki i polki, francuzki na lekcje. Zaraz do umieszczenia francuzka bona z dobrą rekomendacją. 21773

Dobrego nauczyciela języka i literatury niem., oraz innych przedmiotów z wykładem niem. wskazać może Księgarnia H. Oławskiego, Mazowiecka 6. 21992

Francuzka poszukuje oddzielnego pokoju, za konwersację francuzką lub niemiecką. Oferty w Kurjerze pod „P. O." 22008

Francuzkiego, literatury, wykład russki, udziela pod gwarancją specjalistka z Petersburga. Chłodna 8, mieszkania 6. — Antonina Niewiarowska. 21944

Konwersator niemiec potrzebny zaraz lub od 1 listopada do zakładu naukowego. Hortensja № 2. Mieszkanie z uczniami obowiązkowe. 21828

Lekcje języka francuzkiego, z wykładem russkim, dla uczniów wyższych klas, w godzinach popołudniowych. Ul. Marszałkowska № 116. Udziela Helena Baraniecka. 21580

Nauczycielka znająca gruntownie russki, potrzebna na dwie godziny przed południem, za pięć rubli miesięcznie. Złota 26, mieszkania 12. 22059

Nauczycielka udziela języka fr., niemieckiego z konwersacją, ruskiego i przedmiotów klasycznych. Wiadomość: Mazowiecka 10. Redakcja Wieczorów Rodzinnych, od godziny 11—5. 21997

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 13, mieszkania 11. 21953

Nauczycielka gimnazistka, z niemiecką kowersacją poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 52. m. 4, od 12—2. 21971

Niemka nauczycielka, z muzyką poszukuje lekcyj za obiady. Nowolipki 9, w dystrybucji. 21948

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet A. Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia. Po zwiedzeniu szkół berlińskich, belgijskich, paryzkich, zürichskich, wiedeńskich, otwieram kursa: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, pończosznictwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szewctwa, rysunków w zastosowaniu do rzemiosł, litografji, metalorytnictwa, rzeźbiarstwa, heljominiatur, retuszerji, malowania na porcelanie, atlasie, wypalanie rysunków na drzewie, skórze, tokarstwa, pozłotnictwa, koszykarstwa, introligatorstwa, tkactwa, robót włóczkowych, gospodarstwa domowego. Po ukończeniu kursów wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 22050

Osoby młodej, inteligentnej do udzielania języka francuzkiego poszukuje się. Oferty składać pod lit. H. S. w kantorze Kurjera. 21980

Potrzebna jest na wieś nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem, konwersacja francuzka i muzyka, do 1-ej dziewczynki. Plac Warecki 8, m. 31. 2734r

Potrzebna jest niemka do konwersacji z dziećmi. Ordynacka № 7, m. № 4. 22003

Potrzebna jest nauczycielka z muzyką, na demi-place. Chmielna № 37, m. 13. 21995

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji, w domu i na mieście. Chmielna 28, mieszkania 2. 21969

Paryżanka udziela u siebie lekcje francuzkiego i konwersacje 3 ruble miesięcznie. Nowy-Świat 28, m. 4. 21764

Paryżanka udziela lekcyj i konwersacji. Szpitalna 5, m. 16. 22781

Student, posiadający gruntownie matematykę, języki starożytne, oraz niemiecki i francuski, poszukuje lekcji. Oferty pod M. W. przyjmuje Kurjer Warszawski. 21675

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający matematykę, język russki, oraz starożytne, poszukuje korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego; może także przygotowywać do gimnazjum. Śliska № 8, m. 3. 2719r

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj, lub innego zajęcia wieczorowego, Adres: ulica Marjensztadt № 20, mieszkania № 2. 22007

Student uniwersytetu przybyły z Cesarstwa, znający gruntownie język russki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 34, mieszkania 15. 21758

Student poszukuje lekcyj na wyjazd. Wilcza 15, m. 8, 7—8 wieczorem. 21727

Student uniwersytetu gruntownie posiadający przedmioty zakresu gimnazjalnego, poszukuje lekcji. Sienna 27 m. 7. 21625

Udzielam lekcje robót w domach prywatnych i w zakładach naukowych. Bohdanowicz. Krucza 26, od 4-tej do 6-tej. 21902

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Wojewódzkiej, Bracka 12, wykładanych jest 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwia się. Narzędzia miejscowe. Od przedmiotu rs. 5 miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydaję patenta. Przy zakładzie są pracownie: sukien, kapeluszy i szmuklerszczyzny. 21176

W szkole rzemiosł Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, przy Zielonym placu, odbywają się lekcje kroju sukien metodą francuzką, kroju bielizny, szycia modniarstwa, haftów artystycznych i białych, malowania na porcelanie, zwierciadłach, aksamicie, kolorowania fotografji akwarelą i olejno, wypalania na drzewie i skórze, wyrobów z barbotiny, tkactwa, wyrobu dywanów smyrneńskich i gobelinów, krawatów, oraz gospodarstwa domowego. 2571r

Za pokój student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Bracka 20, m. 14. 21976

Za pokój i życie poszukuje w inteligentnym żydowskim domu codziennie dwie godziny muzyki nauczycielka z długoletnią praktyką, posiadająca patent instytutu muzycznego na żądanie może być fortepian. Królewska 51, mieszkania 2. 21942

Posady i prace.

Angielka z Londynu (francuski, niemiecki gruntownie). Miodowa 8, oficyna 25. 22017

Bona francuska do dwojga małych dzieci potrzebna zaraz na wyjazd. Wiejska № 9, m. 1, od 11 do 1-ej po południu. 21963

Bona polka z francuskim poszukuje miejsca. Nowy-Świat № 33, mieszkania 1. 21935

Bona francuska, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 22064

Buchalter-korespondent ze świadectwami dwóch pierwszorzędnych firm tutejszych i petersburskich za lat 15, szuka posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod B. L. 22069

Bona z francuskim lub niemieckim do czworga dzieci, z małemi wymaganiami, potrzebna zaraz. Bracka 10, m. 9. 21677

Buchalterji podwójnej sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison Wspólna 40. 20901

Do interesu zbożowego potrzebni są ajenci. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Zboże". 21939

Francuzka 18-letnia poszukuje miejsca. Długa № 2, w magazynie mód M. I., od godziny 2 do 4-ej. 22036

Kobieta z niewielką kaucją, umiejąca pisać i znająca rachunki, może znaleźć zajęcie. Wiadomość: Chmielna 58, mieszkania 2, od 2 do 4-ej. 21977

Kasjerka z kaucją poszukuje miejsca. Oferty składać w Kurjerze pod lit. M. 22004

Lokaj w średnim wieku, z zagranicy, kawaler, życzy sobie przyjąć miejsce zaraz. Ulica Browarna № 24, mieszk. 4. 22040

Litwinka chce przyjąć miejsce na wsi do prowadzenia domu i gospodarstwa wiejskiego. Adres: Warszawa, Bednarska № 6, mieszkania 22. 21763

Młody człowiek, piszący wyraźnie, pięknie i szybko, potrzebny jest do przepisywania. Oferty przesyłać G. G. poste-restante. 21866

Młody człowiek, energiczny, za złożeniem kaucji poszukuje posady inkasenta lub magazyniera. Oferty do Biura ogłoszeń, „Posada". 2701r

Młody człowiek, wykształcony, znający języki: russki, niemiecki, angielski i francuski, chciałby kilka godzin poświęcić czytaniu lub przepisywaniu w powyżej wzmiankowanych językach. Oferty: kantor Kurjera pod lit. G. A. G. A. 21883

Młody człowiek, który przez rok jeden był jako praktykant przy gospodarstwie rolnem, pragnie również umieścić się na podobnych warunkach za skromnem wynagrodzeniem. Oferty nadsyłać można do kantoru tegoż pisma dla „Praktykanta". 21945

Młoda osoba ze średniem wykształceniem, posiadająca dobrze krój i muzykę, poszukuje zajęcia. Chłodna № 27, m. 2. 21970

Mężczyzna w sile wieku, żonaty, posiadający dobrze języki francuski i niemiecki, polski zaś i russki średnio, może prowadzić korespondencję, jak również buchalterję, a także obznajmiony jest dokładnie z fabrykacją wyrobów metalowych, poszukuje miejsca w kantorze do korespondencji, commis-voyagera lub kasjera. Oferty składać prosi w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami O. R. 150. 22063

Niemka bona poszukuje miejsca lub kilka godzin zatrudnienia. Wspólna 11, m. 2. 22021

Nakładacz potrzebny do drukarni Ch. Keltera, Nowolipie 11. 21849

Osoba znająca bieliznę, krawieczczyznę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Zjazd № 3, mieszk. 8. 21788

Osoba młoda, praktycznie obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, znająca się na kuchni i na ładnem praniu, szyjąca na maszynie, mająca bardzo chlubne świadectwa i posiadająca język niemiecki, pragnie przyjąć miejsce zaraz. Adres: Hoża № 66, mieszkania 3. 21871

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony za granicą, w Cesarstwie dłuższy czas służył, ma dobre świadectwa (kawaler), szuka miejsca, chętniej w Cesarstwie. Adresy zostawiać: Senatorska 26, Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera „Ogrodnikowi W. B." 2714r

Osoba z francuskim, niemieckim, szuka zajęcia lub demi-place. Nowy-Świat 25, mieszkania 13. 22001

Osoba niemłoda, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca bony do mniejszych dzieci. Wiadomość: ulica Dzika № 26, u adwokata J. Pragera. 21991

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia u pojedyńczej osoby. Kiosk róg Chmielnej i Zielnej. 22061

Osoba z prowincji, obeznana z gospodarstwem, poszukuje obowiązku u pojedyńczej osoby. Kiosk, Bracka. 2722r

Potrzebne są panny podręczne do staników, rękawiarka i dziewczynka do nauki zaraz. Zielna № 39. 21593

Potrzebny jest zaraz praktykant do handlu win i towarów kolonjalnych, pierwszeństwo mają z handlem obznajmieni zamiejscowi, lat 16 do 17. Elektoralna № 28. 21874

Potrzebna jest zdolna maszynistka do maszyny Whelera i Wilsona, do magazynu Karoliny Piwowońskiej. Ulica Nowo-Miodowa № 2. 21813

Panna przy rodzicach poszukuje miejsca sklepowej lub gospodyni. Wiadomość u dozorcy kolei obwodowej na Powązkach. 21894

Praktykant potrzebny do kantoru technicznego, wymagalne języki russki, polski, niemiecki oraz poręczenie rodziców. Oferty: Rajchman i Frendler pod lit. E. 2717r

Panny podręczne do krawieczczyzny. Niecała 7, m. 15. 22053

Potrzebna jest bona szwajcarka na wieś. Wilcza № 24, m. 2. 21984

Panny potrzebne do dziurek do bielizny męzkiej. Bagno № 4, m. 16. 21973

Potrzebna zaraz bona młoda niemka z krawieczczyzną. Nowogrodzka 22, mieszkania 4, 12—2-ej. 21968

Panna kompletnie zdolna do staników potrzebna na stałe do pracowni sukien. Warecka № 14, mieszkania 3. 21966

Potrzebny uczeń do introligatora od lat 14. Kosiński, Marszałkowska № 89. 21959

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza. Ul. Ordynacka № 11, m. 25. 21949

Poszukuje się do niewielkiej rodziny młodej niemki, protestantki, do pomocy pani domu, za umiarkowane wynagrodzenie. Saski Plac, pałac Brühlowski, mieszkania 24, od 10 do 4-ej. 21946

Poszukuję posady kasjera lub innej z kaucją. Miodowa 14, w dystrybucji. 21940

Panny uzdolnione do okryć potrzebne zaraz do magazynu Anny Thonnes, Nowosenatorska № 4. 21990

Potrzebne panny do szycia trykotaży na maszynie Singera. Wąski Dunaj № 20, mieszkania 6. 22066

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Jasna № 5, mieszkania 6. robota stała, wynagrodzenie dobre. 22047

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do pracowni trykotów. Ulica Pańska № 69, mieszk. 17. 22041

Potrzebni kasjerka i inkasent dobrej konduity, z kaucją, do interesu solidnego w Warszawie. Oferty składać: Bielańska № 25, w mydlarni. 22071

Pracownia Jadwigi Ignatowiczowej, Widok № 13, potrzebuje starszej panny oraz bardzo zdolnych staniczarek. 21702

Potrzebna jest panna do upinania. Podwal № 1, piętro 2-ie, mieszk. 2. 21706

Potrzebne zdolne panny do sukien i do kapeluszy. Sienna 3, m. 19. 21774

Potrzebna panna, będąca dłuższy czas przy stanikach. Tłomackie 3, m. 18. 22015

Potrzebne są panny do trykotów podręczne i do dziurek. Zgoda 5, m. 26. 22012

Panna znająca krawieczczyznę życzy zajmować się w domach prywatnych. Chłodna 14, mieszk. 4. 2720r

Potrzebni uczniowie do rzeźbiarza, róg Złotej i Zgoda 7, Stadnicki. 2724r

Russka młoda, inteligentna, znająca się na gospodarstwie miejskiem, poszukuje miejsca panny służącej, z krawieczczyzną. Oferty: Nowy-Świat 56, m. 4, pod lit. J. S. 21186

Rodowity francuz pragnie umieścić w przyzwoitym domu syna swego 12-letniego, mówiącego tylko po francusku, do konwersacji z dziećmi. Kontentować się będzie umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość: Marszałkowska 114, mieszk. 43. 22046

Rządztwa szukam, kaucja 300 rs. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Ręka". 2705r

Urzędnik obeznany z meldunkami i administracją, z kaucją 1,500 do 2,000 rs., poszukuje zarządu jednego z większych domów. Oferty pod lit. F. M. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, Warszawa. 2685r

Uczeń do dentysty M. Gołdsteina w Radomiu potrzebny zaraz. 21629

Wyjeżdżam i wysyłam kucharzy podług zamówień J. W. Państwa, od najmniejszych do największych wymagań. Miodowa 12, kucamistrz Snowacki. 21862

Zarządu dużym domem poszukuję zaraz. Wymaganą kaucję złożę. Oferty proszę składać w Warszawie, Marszałkowska 150, w składzie wędlin, pod lit. M. K. 2661r

Zdolne polerowniczki mogą mieć zajęcie. Wiadomość: fabryka, ul. Wolska 17. 21482

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 21928

Adres zupełnej wyprzedaży sukien (od rs. 8), szlafroków (od rs. 2). Meble staroświeckie, lustra, szafy sklepowe dębowe, kontuar z marmurowym blatem, różne drobiazgi. Miodowa № 8, magazyn Michaliny. 2735r

Binokle, okulary, rejscejgi, termometry najlepszego gatunku, 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparacje. 2729r

Biuro męskie (petersburskie) massiw orzechowe sprzedaję. Mokotowska 55, mieszk. 1, od 1—4-ej po poł. 21720

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kretony, kołdry, kapy, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2477r

Dwa szeslongi do sprzedania zaraz. Orla 12, mieszk. 13. 21911

Do sprzedania suknie w różnych kolorach bardzo tanio. Zielna 15. 21726

Do sprzedania biurko, komoda z bronzami mahoniowe, żyrandolik kryształowy, para łóżek, toaleta orzechowe, wszystko starożytne, z powodu zmiany. Leszno 9, mieszkania 19. 21733

Do sprzedania futro używane piżmowcowe, kołnierz karakułowy. Hoża 16, mieszkania 9, między 3 a 7-mą. 21722

Dogi młode do sprzedania. Furmańska № 10, m. 39, drugie piętro od frontu. 21908

Do sprzedania: futerko popielicowe rs. 20, płaszczyk korcikowy rs. 6, dolman syberynowy rs. 12, dolman włóczkowy rs. 4, mufka bobrowa rs. 20. Żurawia 26, m. 1. 21947

Dźwignia do podnoszenia budynków jest do sprzedania. Wiadomość u stróża od 10 do 1-ej, Czerniakowska 116. 21941

Do sprzedania otomana turecka. Ul. Marszałkowska № 113, u Olszewskiego. 22025

Do sprzedania: kanapa, 6 krzeseł miękkich, biurko, portjery i serweta sznelowe, 2 dywany perskie, gzymsy, przybory do pisania, obrazy, samowar, przybory kuchenne. Senatorska 8, mieszkania 7, od 2 do 4-ej, schody frontowe. 22024

Do panów stolarzy. Mający gotowe lub na wykończeniu kredensy średniej wielkości, stoły obiadowe, stoliki pod samowary, krzesła dębowe, garnitury czarne i orzechowe, stoły przed kanapy, szafki do bielizny, biureczka damskie, raczą zostawiać adresy swoje w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod wyrazem „Meble. 2730r

Fortepian rs. 100, umywalnia z blatem marmurowym. Świętojańska 8. 21962

Fortepian sprzedaję ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam. Śliska 10, m. 4. 22055

Fortepian pierwszorzędnej fabryki warszawskiej za rs. 290 do sprzedania. Nowy-Świat 64, w lombardzie. 22035

Fortepian prawie nowy jest do sprzedania. Ul. Chmielna № 23, mieszk. № 4. 22023

Fotel do spania dla chorego potrzebny. Nowolipie 41, mieszk. 3. 2731r

Flanele, barchany na łokcie i arszyny, chustki ciepłe bajowe, kołdry sławuckie, wyroby włóczkowe, firanki, hafty, ciepłe trykotowe Jersey. Powyższe artykuły sprzedaję po bardzo przystępnych cenach. Skład bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26, w podwórzu, sklep wprost bramy, na parterze. 2725r

Fortepian Kralla rs. 220, drugi 60. Elektoralna 10, m. 20. 21820

Fortepian zagraniczny nowy do sprzedania. Wiadomość: Ogrodowa 9, mieszk. 7. 21588

Fortepian Kralla-Seidlera, krótki, czarny, o 7-iu oktawach, do sprzedania za rs. 300. Nowy-Świat 34, Nowicki. 21459

Garniturek mebli, 6 krzesełek, kanapa i stół orzechowe, utrechtem kryte, do sprzedania. Cena stała rs. 60. Leszno № 60, mieszkania 3. 21712

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, otomana, toaleta, lustro. Sienna 1. 22031

Garnitur mebli mahoniowy, jedwabną brokatelą kryty rs. 100, używane dwie konsole złocone z lustrami rs. 150. Wiadomość w zakrystji kościoła św. Krzyża. 21423

Jest do sprzedania tania kuchnia za bardzo przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 39. 22030

Jest do sprzedania gazomierz z lampami. Ul. Browarna № 1, w sklepie mącznym. 21342

Kozy tybetańskie kilka błamów do sprzedania. Krochmalna № 22, m. 5, od 12 do 3-ej po południu. 20240

Kupuję używane książki russkie, romanse powieści, opowiadania, tak oryginalne, jak tłómaczone na język russki. Wiadomość: ul. Nowy-Świat domu № 41, mieszk. № 25, codziennie od godz. 3 do 5-ej po poł. 21606

Krowy doborowe sztuk 20, na ocieleniu, do sprzedania w Zaciszu, za Szmulowską rogatką. Wiadomość tamże u właściciela. 21709

Kiosk elegancki, mały do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 9, m. 3. 21707

Kupuję koty Angora. Nowosenatorska 7, sklep z ptakami. 21730

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasa ogniotrwała jest do sprzedania. Złota 27, m. 9, codziennie do 10-ej zrana. 22029

Kartofle amerykany czerwone, wyborowe, sprzedają dobra Czerniaków po rs. 1 kop. 80 korzec. Worki plombowane. Obstalunki przesyłać można: ulica Szpitalna № 12, m. 5, do godz. 10 zrana. 22016

Krowa dobrego gatunku do sprzedania. Czerniakowska № 21, u gospodarza. 22013

Kapiszonówkę lankastrówkę, palto dla chłopczyka sprzedam. Senatorska 9, mieszkania 3. 22060

Kredens, stół rzeźbiony, łóżka orzechowe dobrej roboty, u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 22057

Kanapa duża i dwa fotele kryte ceratą, do sprzedania przy ul. Hożej № 21, m. 3. 22052

Kupuję fortepiany, pianina, reparacje, strojenia przyjmuję. Wielka 50, m. 6. 22034

Lustra na raty sprzedaje fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres z powodu istniejących firm podobnych i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 20253

Łóżka stylowe orzechowe, szafa dębowa rozbierana, u stolarza, Chłodna 18. 21531

Łóżko wielkie mahoniowe rzeźbione starego stylu, z materacem sprężynowym, do sprzedania. Sosnowa № 11, m. 3. 21989

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21644

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, mieszkania 4. 19907

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21642

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 21672

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21699

Meble aksamitne dawnego fasonu duży garnitur za 70 rs. Mokotowska № 57, mieszkania 33. 21972

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Maszyny Singera 35 rs., Wilsona 15, sprzedaje Mechanik Kosiński, ulica Świętokrzyska 11. 21999

Maszynę Singera nową, pięknie szyjącą, pozostawiono do sprzedania za rs. 36 w zakładzie reparacji maszyn do szycia. Nowy Świat 61. 22062

Maszyna o sile 3-ch koni, poruszana gorącem powietrzem, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 300 do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. Jerozolimska № 63. 1973r

Mopsy do sprzedania. Sienna 13, mieszkania 30. 21705

Nowootworzona fabryka mebli giętych w Warszawie, ulica Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca się względom Szanownej Publiczności. Sprzedaje meble po najniższych cenach, jakie dotychczas się nie praktykowały, do rs. $19\frac{1}{2}$ za tuzin i drożej. Kupcom i handlującym odstępuję znaczny rabat. 21770

Narzędzia miernicze sprzedam za bezcen. Krakowskie-Przedmieście 24, sklep spożywczy. 21412

Pianino od 300, fortepian 40 do sprzedania. Horowicz, Wspólna 42. 22011

Paka do fortepianu, znak pracowni sukien do sprzedania. Złota 26, m. 12. 22058

Pies do sprzedania rasy dog. Ulica Marjensztadt № 9, wiadomość u stróża. 22026

Po całkowitej wyprzedaży pozostał jeszcze garnitur mebli massiw orzechowy, najświeższego fasonu, wraz z portjerami, prawie nieużywany. Senatorska 27, m. 28, od 11 do 5-ej, Einbild. 21854

Potrzeba 3,000 dachówki karpiówki. Wiadomość: Warecka 14, m. 15. 21592

Pianina nowe krzyżowe, systemu amerykańskiego, do sprzedania. Nowy-Świat № 66, wprost Świętokrzyskiej, A. Janiszewski. 21294

Sosen 18,000 sztuk do sprzedania o 3 mile od stacji Międzyrzec kolei terespolskiej, o 1 milę od rzeki, w dobrach Wohyń. Bliższa wiadomość u rządcy dóbr, gubernja siedlecka, powiat radzyński. 2640r

Szafy wielkie sklepowe do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, Królewska № 5. 21429

Sprzedam fortepian nowej konstrukcji, silnej budowy głosu, za rs. 315. Zapiecek № 1, stróż wskaże. 21974

Sprzedam lustro duże i 3 pary firanek. Ul. Świętokrzyska № 19, piekarnia Lwowska. 22033

Tokarnia ładna do galanterji do sprzedania. Elektoralna 6, mieszk. 11. 2660r

Tanio sprzedaję pianino, szafę, lustro, landszafty. Wiadomość: Stare Miasto № 31, stróż wskaże. 22049

Uczeń potrzebny jest do cukierni, róg Podwala i Senatorskiej. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21885

Uczennice do krawieczczyzny ze wszystkiem potrzebne zaraz. Zgoda 5, mieszk. 28, Zofja. 21950

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki i matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Walce stalowe, zdatne dla młynów lub fabryk, tanio sprzedaję. Ulica Królewska 39, stróż. 2727r

Z przyczyny pośpiesznego wyjazdu garnitur, szafy, lustro, otomana, toaleta, różne inne rzeczy. Świętokrzyska 39, m. 2. 21681

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble i fortepian. Ulica Mokotowska 54, stróż wskaże. 21978

Interesa handl. i majątk.

Aptekę chodecką (powiat włocławski) wydzierżawię posiadającemu 600 rs. 2692r

Dla astmatyków, anemicznych i piersiowych, potrzebujących zimą jak i latem czystego powietrza, wynajmę na zimę w najsuchszej miejscowości Nowomińska suche, ciepłe, umeblowane 2—3 pokoje i kuchnię w przymiejskiej willi „Bogusin", okolonej lasami. Tamże dowiedzieć się można o willach, domkach w miasteczku i folwarkach do sprzedania.—W. Postawka. 21775

Do sprzedania plac około 6,000 łokci na pierwszorzędnej ulicy, w bliskości rogatek mokotowskich, porządnie oparkaniony, z drzewami owocowemi. Osoby życzące nabyć zechcą nadsyłać adresy: ul. Krakowskie-Przedmieście № 40, do mieszkania № 13. 21967

Dom do sprzedania drewniany, do niego ziemi przyległej 11,817 łokci kwadr. Dochód roczny 1,110 rs., za cenę 7,500 rs. Wiadomość: ul. Dzielna № 25, m. 5. 21954

Dystrybucja do sprzedania w dobrym punkcie. Świętokrzyska 15. 22028

Folwarczek blisko Warszawy do sprzedania. Trębacka 11, skład węgli. 22051

Interes przemysłowo-handlowy, dobrze procentujący, jest do odstąpienia za rs. 4,500; należność może być uiszczona sumą hypoteczną wiejską lub miejską. Wiadomość: Nowogrodzka № 22, mieszk. 3, od godz. 4 do 6-ej po południu. 21295

Krowiarnia do sprzedania. Mieszkanie jest Od 3—5-ej, Piękna 49. 21951

Karczma z zajazdem i zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem owocowym, gruntu ornego morgów 6, do wydzierżawienia od 1-go stycznia. Wiadomość w Warszawie, Marszałkowska 150, w składzie wędlin. 2662r

Lokal składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, z balkonem od frontu, do wynajęcia od 1 stycznia 1889 r. Plac, Żelazna-Brama № 2, wiadomość: u stróża. 21582

Magle do sprzedania. Ulica Mazowiecka № 11. 21205

Nr 10 Warecka, mieszkania № 3, pokoje umeblowane do wynajęcia. (Na doby, tygodnie, z pościelą). 20220

Potrzeba 13,000 rs. na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Oferty pod F. przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ulica Senatorska № 26. 2687r

Potrzebny administrator z kaucją, mogący poręczyć dochód z dóbr, położonych w okolicach Warszawy. Wiadomość: Nowogrodzka 29, mieszk. 34, do godz. 3-ej. 21964

Pracownia sukien, kapeluszy, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Alei i Nowego Światu. 21960

Rubli 2,000, 3,000 i 5,000 zaraz do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, m. 9, od godz. 3—5-ej. 21757

Rubli 7,000 potrzeba na spłatę z 1-go numeru hypoteki ziemskiej w Warszawie. Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara. 21787

Restauracja do odstąpienia w środku miasta, obrót roczny 30,000 rs. Interesanci zechcą zostawić adres w Kurjerze pod literami S. M. 21979

Rządca domu energiczny, administracją domu specjalnie zajmujący się, z kaucją, świadectwami i rekomendacją, poszukuje zarządu dużego domu. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „1,000". 21965

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz. Wiadomość: ul. Zakroczymska № 5. 21234

Sklep z suterena, z pokojem, po restauracji od października. Próżna 7. 21696

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za bezcen. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 20519

Skład węgla do sprzedania z powodu zmiany interesu. Przemysłowa № 31. 21876

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Miedziana № 9. 21913

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Pańska № 90. 21891

Skład węgli do sprzedania. Twarda № 34. Właściciel chory. 21789

Sklep wędlin do odstąpienia. Ulica Żurawia № 23. 21811

Skład węgli z 8-letnim kontraktem, przy plancie drogi żelaznej, z zabudowaniami, do odstąpienia za przystępną cenę. Oferty: Kurjer A. H. 21613

Skład na handel węglem lub innemi surowemi materjałami, z dogodnością zładowywania wprost z szyn kolejowych, posiadający zabudowania i odpowiednie urządzenia, jest do wypuszczenia w dzierżawę długoletnią od 1-go stycznia za przystępną cenę. Oferty przesyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod L. W., lub osobiście zgłaszać się: Złota № 58, mieszkania № 7, od 7 do 9-ej wiecz. 21622

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 120 z urządzeniem do herbaty. Ulica Ogrodowa № 49. 21738

Sklepik spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Świętojerska № 2. 22010

Sklepik do sprzedania. Ulica Bednarska № 24. 22005

Sklep spożywczy zaraz sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Ogrodowa 45. 21996

Skład wódek do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowolipie № 18, sklep p. Chmielewskiego. 22068

Sklep spożywczo-dystrybucyjny wraz z urządzeniem naftowem do sprzedania. Leszno № 69. 22043

Skład węgli kamiennych do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Ulica Wronia № 48. 22022

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. Ul. Chmielna № 46. 21985

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Podwal № 26. 21975

Z przyczyny wyjazdu potrzebny rządca domu, 2,000 rs. kaucji. Mostowa 4, u rządcy domu. 21710

Z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania w dobrym punkcie i na przystępnych warunkach handel towarów kolonjalnych i produktów spożywczych, komorne tanie, targ dobry, z piwa opłaca się komorne. Wiadomość: ulica Bracka № 8, w sklepie pieczywa. 21841

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep z naftą i mydlarski, egzystujący kilkanaście lat. Wiadomość: Złota № 47, dystrybucja. 21952

Z powodu wyjazdu do sprzedania kawiarnia za cenę kosztu. Krakowskie-Przedmieście № 85. 22042

Z powodu zmiany interesu do sprzedania lub zamiany na folwark skład wódek, egzystujący lat 10 w dobrym punkcie. Kiosk, Plac Zielony. 2723r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Chmielna 5. Pokoje kawalerskie, oraz z kuchenkami. Dwa pokoje z kuchnią. — Chmielna 7. Pokoje pojedyńcze. Cztery pokoje z kuchnią w oficynie, na 1-szem piętrze. 21917

Do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój wspólny. Oboźna 7, stróż wskaże. 21914

Jest zaraz do wynajęcia pokój kawalerski. z meblami, opałem i usługą, za rs. 13. Zielna № 24, m. 8, wiadomość w mieszkaniu. 21797

Pokoje kawalerskie wynajmuje, usługa, fortepian, egzercytowanie. Jerozolimska 25, mieszkania 12. 21570

Apartament, 8 pokojów dużych, z meblami lub bez, stajnią, wozownią, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 października. Stróż wskaże. Świętokrzyzka 18. 21832

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, za rs. 340. Chłodna 21. 21993

Do wynajęcia w każdym czasie pięć pokojów umeblowanych z fortepianem, na pierwszem piętrze, od frontu, z dwoma balkonami, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Krucza № 26. 21983

Do wynajęcia pokój umeblowany, z osobnem wejściem, z samowarem, usługą. Ul. Chmielna № 7, m. 2. 22065

Dla kobiety inteligentnej jest do wynajęcia pokój, na bardzo przystępnych warunkach. Aleja Jerozolimska 78, m. 2. 22039

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 22038

Do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, 1-e lub 2-e piętro, 350 i 325; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon 270. Prosta 11. 21803

Do wynajęcia duży, czysty pokój, z osobnem wejściem. Oboźna № d. 8, mieszkania 1. 21736

Dwa pokoje umeblowane, z usługą, oddzielnem wejściem. Nowy-Świat 41, mieszk. 5, 1-sze piętro. 21821

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, na I-szem piętrze, do wynajęcia od 8 października. Tamka 16. 21796

Dwa pokoje frontowe, pokój osobny odnowiony. Nowy-Świat 25. 21719

Instytutowa 8. Do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie stajnie i wozownie. 2656r

Karczma do wynajęcia w Zaciszu, od 1-go stycznia, za Szmulowską rogatką. Wiadomość u właściciela folwarku tamże. 21708

Niecała 12. Do wynajęcia zaraz sklep z dwoma wystawami i pokojem przylegającym. 22027

Niewielkie warsztaty mechaniczne, poruszane motorem gazowym, poszukują lokalu od Nowego-Roku. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warsztaty." 21716

Orla 12. Pokoje dwa duże, frontowe, bez kuchni do wynajęcia, może być umeblowanie przyzwoite dodane. 22032

Potrzebny jest od 1 listopada apartament, składający się z 6-u pokojów, umeblowany, z wszelkiemi wygodami, na czas zimowy, t. j. do dnia 1 marca 1890 r. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma, pod literami J. J. 150. 22044

Pokoje umeblowane do wynajęcia na 1-m piętrze, jeden duży frontowy. Na żądanie całodzienne utrzymanie. Złota 32, mieszkania 1. 21981

Pokoje umeblowane do wynajęcia od 7 października. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 25, pałac hr. Krasińskich. 21955

Pokój z kuchnią, na 2-m piętrze, rocznie rs. 120, do wynajęcia od kwartału. Ogrodowa № 25. 21957

Pokój duży, osobne wejście, tanio do odnajęcia. Chłodna 8, m. 6. 21943

Pokój lub pomieszczenie przy familji, fortepian w miejscu. Chmielna 21, m. 21. 22037

Pokoje pojedyńcze, w domu b. spokojnym do wynajęcia. Złota 2. 21987

Pomieszczenie dla pracującej panienki, od 8 b. m. Mokotowska 52, m. 18. 2721r

Potrzebny jest lokal, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1/10 lub w ciągu następnego kwartału, w okolicy ulicy Hożej, placu św. Aleksandra i kolei Wiedeńskiej. Wiadomość: ulica Żurawia № 19, m. 3. 21594

Pokój do wynajęcia przy przyzwoitej i inteligentnej rodzinie, dla kobiety starszej lub dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem i zapewnieniem starannej opieki. — Tamże lekcje malatury na porcelanie. Żurawia 7, mieszkania 8. 21784

Pokoje kawalerskie do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami. Plac św. Aleksandra, róg Mokotowskiej № 59. 21798

Pokój do wynajęcia, dla osoby płci żeńskiej, może być z meblami, samowarem i usługą. Nowogrodzka № 24, m. 8. 21779

Rs. 3 pomieszczenie, dla przyzwoitej panienki. Fortepian. Wiadomość: Leszno 69, mieszkania 40. 2698r

Tanio dobremu lokatorowi ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 22006

Trzy pokoje umeblowane elegancko, pierwsze piętro, front, do wynajęcia. Hoża 18, mieszkania 3. 22056

Współumieszczenie dla przyzwoitej osoby w każdym czasie, przy inteligentnej rodzienie. Złota 29—17. 21953

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia od 1 października. Nowy-Świat № 12. 21768

4 pokoje etc., 1-e piętro, rozkład b. dobry, suche, słoneczne do wynajęcia. Ul. Złota № 2. 21988

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 22044a

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, Bednarska 21. 21961

Adres danego do sprzedania ciemno-zielonego aksamitnego nowego kostjumu. Bednarska 21, farbiarnia. 2736r

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 21805

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 21863

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. Udziela porady swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka, od 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24, 1-e piętro, front. 21597

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mozyckiego i S-ka, Tłomackie 4. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2716r

„Deux-Amies" fakryka dżetów, Hoża 11, poleca: białe, czarne, kolorowe boki i przody do sukien. Kamizelki, naramienniki, torsady, rozety, frendzle i t. d., oraz pelerynki i dolmany. Ceny jak zwykle nizkie. 2732

Dnia 30 września chłopiec lat 15 wyszedł z domu i dotąd nie wrócił, w ubraniu granatowem, pasem przepasany, szynel studencki, imię Roman Kotnowski. Ktoby wiedział o pobycie jego niech raczy zawiadomić stroskaną matkę jedynego syna. Chmielna 112. 22048

Graniczna 4. Uczę kroju systemem francuzkim, ułatwionym, kurs rs. 8, kurs strojów rs. 10; przyjmuje uczennice na stancję. 22067

Hafty sznurkiem, sutaszem, jedwabiem i metalami na sukniach i okryciach kortowych i pluszowych wyknywam podług najświeższych paryzkich modeli. Daniłowiczowska № 6, m. 21. 21662

Kapelusze ubieram gustownie, odświeżam stare. Cena najprzystępniejsza. Daniłowiczowska № 8, m. 19. 21759

Karety wynajmuję najtaniej na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 18796

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, prosto ze wsi. Nowogrodzka 23, u stróża. 21986

Mamka, ze świeżym pokarmem. Leszno 35 mieszkania 8. 21994

Na sezon jesienny wielki wybór! Okryć syberynowych, kortowych, pluszowych, krótkich, i długich, w najmodniejszych kolorach, podług ostatnich fasonów. Szub na wacie i futrach. Okryć dziecinnych. Kapeluszy od 3 rs. zupełnie eleganckich i wyżej. Obstalunki na powyższe rzeczy przyjmuję, nabywając towary wprost z fabryk, zapewnia bardzo nizkie ceny. Magazyn A. Łojewskiej, Bracka 10. 20662

Nowo-otworzoną została specjalna i tania pralnia bielizny. Koszula męzka dzienna od kop. 12, nocna 5, damska 5, kołnierzyk 2½, mankiety 4, wykonywam takową bardzo prędko. Widok № 1. 21807

Opuściwszy magazyn p. J. Matuszewskiego, założyłam własną pracownię sukien, okryć i futer damskich. Wszelkie roboty w tym zakresie wykonywam, po cenach możliwie umiarkowanych — Marja Schesz. Nowy-Świat № 44. 19770

Ostrzegam, że z zakładem pogrzebowym (bez firmy), otwartym w sklepie przezemnie opuszczonym na ulicy Senatorskiej, nie mam żadnej solidarności. Zdzisław Fijałkowski, (Krakowskie-Przedmieście № 1). 2675r

Od 30 kop. ubieram kapelusze, podług najświeższych fasonów.—Potrzebna uczennica. Hoża 6, m. 4, parter. 21806

Obiady prywatne. Widok № 13 domu, mieszkania 9. 2703r

Pierwszy kantor mamek. Ulica Zgoda № 6. 21184

Pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych Eli—obecnie pod zarządem Zofji S. poleca się z dokładnem i gustownem wykończeniem roboty. Krochmalna 43—12. 22019

Obiady prywatne, zdrowe. Tłomackie № 8. Tamże pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem. 21958

Pracownia Adeli przyjmuje suknie, okrycia, ubiera kapelusze, ceny przystępne. Nowogrodzka № 17. — Panny potrzebne podręczne. 22002

Pies biały, kasztanowate ma po sobie łaty, polowy; zabłąkany pozostał na Warsz. kolei Petersburskiej, proszę się zgłosić na dworzec Petersburski do Jana Barańskiego. 21982

Suczka jamniczka czarna, podpalana, wabi się „Figa," zabłąkała się na Nowym-Świecie w niedzielę. Uprasza się odprowadzić na Szkolną 6, m. 2. 22014

Strojenie fortepianów 75 kop. Oferty przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 22054

Walenty Zarzycki zamieszkały w Baltimore Long Street corner Bethel str. № 1621 (North America), prosi brata swego Kazimierza, lub osoby któreby wiedziały, gdzie tenże obecnie się znajduje, o bezzwłoczne podanie adresu do Baltimore jak wyżej. Walonty Zarzycki urodził się w gminie Dzierzązna, powiat Sieradzki gub. Kaliska. 22094

Zakład mechaniczny przy ul. Bagno pod № 2, przyjmuje do reparacji maszyny do szycia wszelkich systemów i wykonywa takowe prędko i akuratnie. 22045

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Сентября (3 Октября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)